Nr. 49. — We Lwowie 2. grudnia 1904.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

Nr. 49. Lwów dnia 2. grudnia 1904. Rok XXXVII. Tom LXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Tow. Wzajemnej Pomocy Ziemian (S.). — Jak paszę kupować i jak kontrolować jej cenę. (Napisał A. Śniegocki). — Nieco o rasie, rasowości i aklimatyzacyi (Ciąg dalszy. Napisał prof. K. Malsburg). — Juta. (Składniki łodygi i włókna). (Z francuskiego. L. K....n). — Słówko o chowie gęsi. (Z niemieckiego. L. K...n). — Korespondencye: Podział na strefy rolnicze, a powiaty polityczne. (X...r). — Drobne wiadomości: Czy spasanie w suche mrozy bujnych ozimin jest polecenia godnem? — Szkody dla rolnika przez niszczenie jaj ptasich. — Rozwój hodowli zimnokrwistych koni. — Sztuczny jedwab. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu redakcyjnego. — Wykaz statystyczny produkcyi i zbioru pszenicy jarej w własności większej w 1904 r. — Fejleton: O drzewach przydrożnych. (VII. S. F. S.). — Dodatek zawiera: Z Komitetu. — Sprawy Towarzystwa: Wiadomość o XIII. posiedzeniu Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. (Dokończenie). — Kronika. — Przegląd czasopism. — Bibliografia. — Rozporządzenia i obwieszczenia władz. — Rozkład pociągów. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia. — Okładka inseratowa.

Tow. Wzajemnej Pomocy Ziemian.

Dnia 24 października br. grono zebranych obywateli we Lwowie, w gmachu Tow. Kredytowego Ziemskiego, zawiązało Tow. Wzajemnej Pomocy Ziemian.

Potrzeba takiej Instytucyi od dawien dawna była odczuwaną, konieczność jej założenia na większą skalę była głoszoną, dobrze że dziś przyszło do skutku jej założenie.

Zbytecznie komentować ten pewnik, że średnia własność ziemska (urzędownie większą własnością zwana) potrzebuje pomocy, dźwigni i niestety w wielu już w wypadkach — ratunku.

Nowa Instytucya z siedzibą w stolicy kraju, zasypaną będzie zgłoszeniami oraz wnioskami; daj Boże, by zadaniu podołała, w co wątpić nienależy. Ku temu w nieobojętnej mierze — powinna przybrać odpowiednie rozmiary, odpowiednią siłę kapitału i kredytu, powinna posiadać współpracowników „Obywateli“ wszędzie tam, gdzie działać zamierza, a działalność w całym kraju potrzebna. Z niewielu wzmianek jakie doszły do szerszego ogółu, nie można sobie zdać sprawy o zamiarach i postanowieniach założycieli Tow. Wzaj. Pomocy Ziemian. Nie dobrze będzie, jeżeli czynności zostały ograniczone na części kraju tylko, źle będzie jeżeli — jak się wyrażono w *Rolniku* — porwano się z motyką na słońce, lub jak tego słusznie nie chce inny artykuł tego pisma, przypomni się przypowieść o górze i myszy.

Powaga założycieli i wybranych członków Rady, może zaspakajać i jaknajlepiej wróżyć. Dyskusya jednak i pewne choć drobne doświadczenia nabyte a ogłoszone, szkodzić niepowinny. Powiedziałem wyżej, iż potrzebną jest Instytucya pomocy obywatelskiej na większą skalę. Tak małe bowiem okazały się już w Galicyi jako poronione w zarodku, albo za słabe i niedostateczne pomimo dłuższego istnienia, bo potrzeby są dziś powszechne, a bardzo doniosłe.

Sądzę, iż nie będzie obojętną, że nawet przydać się może wzmianka o podobnem takiem Stowarzyszeniu, które na szczupłe założone przed laty rozmiary, nie wiele wskutek tego, lecz coś jednak dobrego zrobiło, a czując się zanadto słabem, postanowiło obecnie rozwiązać się. — Otóż: głośne były przed przeszło ćwierć wiekiem nawoływania śp. generała Koziebrodzkiego o zawiązywanie „samopomocy obywatelskiej“. Echo ich doszło w okolice Przemyśla, Jarosławia oraz Rzeszowa, a poważny głos ten niepozostał tam głosem wołającego na puszczy. Przy osobistej fachowej pomocy patrona „wzajemności“ Henryka Kieszkowskiego, dwudziestu dwóch obywateli założyło w r. 1881 „Tow. Wzaj. Obyw. Pomocy w Jarosławiu“. Statut ówczesny prawie się nie różnił od dziś przyjętego we Lwowie, ale niech mi tu zaznaczyć będzie wolno i poniżej wyjaśnić, szkoda że się jednak różni. Stowarzyszenie to czynnem było przez lat 23; nie miało biura (prócz buchalteryi przy Tow. Zaliczkowem), nie miało ani jednego urzędnika: zarządzał Wydział i miał w swem gronie referenta koncentrującego u siebie wszystko. Czy i ile zdziałało dobrego wiedzą jego członkowie, a zwłaszcza klienci, ale było zanadto lokalnem i słabem, żeby zdziałać wiele i rozwiązuje się wobec większych niż przed laty potrzeb współbraci: rozwiązuje się z nadzieją, że przykład jego — choć niepragnęło i niepragnie być wzorem — znajdzie potężniejszych naśladowców, a raczej

twórców tego czego stworzyć niezdołało. a co jest obecnie najbardziej na czasie i najpilniejszą potrzebą w kraju, tj. uzdrowienie parcelacyi.

Wspomniałem, że Instytucya taka, więc i nowa we Lwowie, musi być silną kapitałem oraz kredytem, a więc silną stanąć powinna ilością członków i ich odpowiedzialnością, naturalnie ograniczoną. I tu widzę błąd w statucie Tow. Wzaj. Pomocy Ziemian; art. 5-ty ustanawia każdy udział na 200 kor., ale dozwala wpłacać go ratami; art. 4-ty określa odpowiedzialność do wysokości udziału. Czy nie szkoda iż niepostanowiono (tak jak w Jarosławiu) udziały wyższe, wyższą porękę, wpłatę częściową przy wstąpieniu i uzupełnianie dywidendą? Koron 200 ściąganych ratami niedaje siły na zewnątrz, nieda kapitału nawet początkującego i nieda podstawy do poważnego kredytu. Oprzyjmy się na cyfrach: 50 udziałów po 200 koron da 10.000 kor. (niewiadomo kiedy), i przedstawia gwarancyę 20.000 koron. Gdyby natomiast ustanowiono udział po 1000 kor. i wpłatę przy wstąpieniu 200 kor. na poczet jego, a odpowiedzialność pięciokrotną, to kapitał przy tych samych 50-ciu udziałach 10.000 kor. byłby w kasie, a siła majątkowa byłaby już 50.000 kor. i gwarancyjna kredytowa 250.000 kor. O ile wiemy w Jarosławiu w r. 1881 złożyło 22 obywateli 4.400 kor. (2.200 złr.), a przy odnośnem brzmieniu statutu swego uzyskało odrazu kredyt na udzielać się mającą pomoc 100.000 kor. (50.000 złr.). Z czasem wzrosły tam udziały, a z tem i kredyt.

Powiedziałem wreszcie, że Instytucya obywatelskiej pomocy, musi mieć „obywatelską“ współpracę i rzeczywiście trudno bez niej pomyśleć o skutecznej, więc zdrowej działalności. Przy założeniu i rozwoju na większą skalę, niezbędne jest lub będzie biuro, a w niem personal; do dzialalności jednak w pomocy ziemian, nie możesz się obejść bez wielu i bardzo wielu obywateli w każdym zakątku kraju i to chętnych a ofiarnych, na podobieństwo rzekłbym tych filarów naszej autonomii, którzy czy jako szefowie czy jako szeregowcy bezinteresownie, a skutecznie dla dobra kraju w Radach powiatowych pracują.

Chętna współpraca obywateli zainteresuje ogół, rozbudzi zaufanie do samopomocy i pomnoży listę członków, a przez to wzmocni fundusze i siłę Stowarzyszenia, wpływając zarazem na zmniejszanie kosztów Zarządu. Administracya powinna być jaknajtańszą w takiej Instytucyi, bo procenta (o prowizyach nienależy tu myśleć) muszą być minimalne, jeśli ratunek ma być zdrowym. *N'en déplaise* krytyce z Nr. 46 *Rolnika*, kredyt naturalnie tani, jest tu i będzie niezbędny, a byłoby niedobrze gdyby wobec obawy przed nim, miano zaniechać działalności lub ją zanadto ograniczać. Cóż bowiem pomyśleć o Towarzystwie, któregoby obrót ograniczał się wyłącznie na własnym udziałowym funduszu bez kredytu obcego? Ono go mieć musi, żeby módz go udzielać, a wiadomo, że pomoc i ratunek wtedy są najskuteczniejsze jeżeli działalność nie jest zbyt przyspieszoną, jeżeli dłużnikowi daną będzie możność opłacania tylko procentów, bez rat nawet na kapitał przez czas roztropnie ku temu wyznaczony. A procent jak mówią, musi być minimalny nie obliczony na zyski.

(We wspomnianem wyżej Tow. jarosławskiem, nie pobierano nigdy od klienta dłużnika więcej nad 1% po nad stopę opłacaną, a niejednokrotnie pozostawał kapitał inwentowany w ratunek członka przez szereg lat bez upłat i spłaty. Rezultat zaś jest taki, że udział każdego członka wpłacony kwotą 200 kor., wynosi dziś przeszło 550 kor. i pozostanie nadto pewien fundusz rezerwowy do rozdziału).

Obszerne ma przed sobą zadanie Tow. Wzaj. Pomocy Ziemian, ale i wdzięczne pole działania. Liczne są już niestety przykłady zgładzania zupełnego obszarów dworskich i dworów przez bezradność przygnębionych właścicieli, przez oddanie się ich na łup wyzyskujących parce-

---

O drzewach przydrożnych.

VII.

Żywe płoty.

Skończywszy pobieżny opis drzew pestkowych, które jako drzewa przydrożne, użyte być mogą, z których czereśnie jako najstosowniejsze drzewo przydrożne uważać należy, — wspomnieliśmy przy opisie czeremszy i tarniny o żywych płotach.

W nowszych czasach widzimy wiele mil dróg żelaznych, obsadzonych żywymi płotami, które i do zwykłych dróg zastosować można. Należy zatem ten sposób obsadzania dróg, w zakres drzew przydrożnych zaliczyć.

Wiedzieć jednak musimy, przed zrobieniem wyboru drzewa lub krzewu, do czego żywe płoty służyć mają, — czy to do ogrodzenia (Umzeumung) — czy do odgrodzenia, odgraniczenia (Abgrenzung) — lub też czy żywe płoty wysoko prowadzone, służyć mają do zakrycia budynków, którebyśmy ukryć chcieli.

Przy drogach żelaznych służą żywe płoty zwykle do odgraniczenia gruntów, pod drogi żelazne użytych. — Zwykle są one źle i nieumiejętnie prowadzone. A przecież obsadzanie dróg żywemi płotami, przy umiejętnym i świadomym celu doborze krzewów lub drzew znaczne korzyści, czy to właścicielom dróg, jak np. gminom, lub dozorcom kolei żelaznych przynieść może. Żywe płoty mają tę korzyść przed wysokiemi drzewami przydrożnemi, że nie ocieniają przyległych pól, i stąd odpada obawa sprzeciwiania się właścicieli, którym wysokie drzewa przydrożne szkody, przez ocienianie przyległych do drogi pól, wyrządzają. Nadto żywe płoty z krzewów owocowych zwróciły uwagę i uświadomiły mieszkańców, że owoce krzewów, tak samo jak drzewa owocowe, dochód przynosić mogą. Pomimo, że owoce z krzewów ręką dosięgnąć można i pozornie więcej podatne do kradzieży, jednak dopilnowanie staranne dojrzewających krzewów może łatwiejsze; bo gdy szkodnik jednem wstrząśnięciem dużego z ciężkiemi owocami drzewa np. w nocy od razu cały zbiór zniszczyć może — przy krzewach dłuższego czasu potrzebuje do uzbierania pewnej ilości mniejszych owoców, i przez dozorcę z łatwością spostrzeżonym być może.

Zyzyphus vulgaris. — Paliurus aculeata. — Sakłak (Rhamneae).

Już w starożytności żywe płoty z kolących wiklin były w użyciu. W ciepłych krajach na żywe płoty używają kaktusy i agawy. Może z żywego płotu, z kolącego jak wiadomo krzewu „Zyzyphus vulgaris“ (Spina Christi), „Judendorn“ lub „Paliurus aculeata“ (Stechdorn), należącego do „Sakłaków“ (Rhamneae), związane trawą „Juncus“

lantów, pośredników, którzy zapatrzeni w widok pewnych zarobków nie pomyśleli nawet o tem, że można takiemu właścicielowi oddać dwór i część choćby małą obszaru, zamiast pozbawiać go dachu, dając mu do ręki resztkę „uratowaną“.

Od dalszych takich przykładów uchroni, daj to Boże, Stowarzyszenie we Lwowie zawiązane, społeczeństwo i kraj nasz. Uzdrowi ono parcelacyę, podejmując ją tam tylko, gdzie konieczną i istotnie pomocną się okaże, a zgnębi takich, którzy ją sobie obrali za źródło wyzysku i już w tem silne korzenie pasożytów zapuścili. Potrafi ono rozpoznać i instytucye, a jest taka w której bilansowy zysk jednego roku przewyższa cały kapitał własny i która mając pieniądz na 4½—5%, liczę od swoich klientów 7 i 8% oprócz prowizyi i słono liczonych kosztów manipulacyjnych: potrafi ono od takich przestrzegać współobywateli i nieda im takich progów przestępować.

Szczęść Boże Towarzystwu i tym, którzy we Lwowie podjęli w nim pracę. Niech zaś każdy kto może pospieszy z deklaracyą przystąpienia, by liczba udziałów podpisana w dniu 24 października, wkrótce przez setki pomnożoną być mogła.

Kraków, w listopadzie 1904. *S.*

P. S. Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Ziemian we Lwowie, niech niezataja wstydliwie swego istnienia, lecz niech się da poznać szerszemu ogółowi i niech werbuje oraz stara się pozyskać werbujących.

Jak paszę kupować i jak kontrolować jej cenę.

(Napisał A. Śniegocki).

I.

Zawsze chodziło o to w gospodarstwie, aby żywione racyonalnie bydło użytkowe, dawało oprócz obornika możliwie wysoki zysk czysty, przeto gospodarze całego świata poszukiwali sposobu oznaczenia ilości i jakości paszy, jaką zwierzę, zużyje w swym organiźmie najkorzystniej.

Już przed wiekami próbowano oznaczać ilość i jakość skarmionej zwierzętami paszy, a w celu pokonania rozlicznych trudności w zestawieniu odpasów, porównywano pożywność różnych gatunków z pożywnością normalnego dobrego siana łąkowego, względnie żyta.

Pół wiekowe jednak zachody i prace ówczesnych rolników, wykazały, że „wartości siana“ wyrażone w liczbach dla każdej paszy porównawczo, nie tylko niedawały użytecznych dla praktyki wskazówek, ale stały się powodem chaosu, gdy każdy rolnik oznaczał z własnego doświadczenia, coraz nowe liczby (wartość siana) pożywności pewnej paszy.

Liczby te „wartości siana“ oznaczające otrzymywano drogą doświadczenia, i gdy poznano rozbiory chemiczne paszy, połączono analizę, która sama przez się nie dałaby należytego o pożywności paszy pojęcia z doświadczeniami o skuteczności paszy skarmianej, i tu się przekonano, że zawartość pewnych grup pożywnych związków ekonomicznych jak azotowe, bezazotowe, tłuszcze, włóknik i sole jest potrzebną w stosunku pewnym, odpowiednim do potrzeb zwierzęcia.

Przez cały wiek XIX zajmowali się uczeni rolnicy, poznaniem pożywności każdego gatunku paszy, na podstawie analizy chemicznej w związku z doświadczeniami żywienia zwierząt. Te dwa sposoby poznawania działalności paszy w organiźmie zwierzęcym dozwoliły zestawić prawidła, które dziś dają rolnikowi wystarczająco ścisłe wskazówki, naukowo uzasadnione, tak o zawartości jak o pożywności i strawności składników paszy. Obecnie więc może rolnik stosować w praktyce żywienia zwierząt ostatnie zdobycze nauki, aby żywić zwierzęta gospodarskie odpowiednio do potrzeb fizyologicznych organizmu, a także

---

(Lazula D. C.), upleciono koronę cierniową Chrystusa Pana. (Krzew ten z kolcami podobnemi do agrestowych, naszej zimy nie wytrzymuje, kwitnie w lecie pięknymi żółtymi kwiatami — owoc ma jagodę czerwoną (Brustbeeren) — używają go na żywe płoty.

U nas żywe płoty z roślin kolących, chociaż często — wyjątkowo dobrze utrzymywane, tylko względne ogrodzenie stanowią. Zwykle poza zieloną ścianą umieszczone barycry z drzewa lub drutu stanowią właściwe ogrodzenie; gdzie tego nie ma, to żywe ogrodzenie małą bardzo jest przeszkodą dla ludzi i bydła.

Chcąc zrobić wybór drzew lub krzewów, które na przydrożne żywe płoty użytemi być mogą, musimy poznać bliżej zalety i wady każdego gatunku drzewa lub krzewu, które do odgraniczenia drogi od pola lub do odgraniczenia pól, lasów, ogrodów i t. p. ma służyć. Najpożyteczniejszym krzewem na żywy płot jest:

Porzeczka (Ribes rubrum).

Krzew ten zbliżony najwięcej kształtem liści i owocu do winogron — do fabrykacyi win owocowych jest najużyteczniejszym. Małe jego gronka z małymi owocami zawierają taki sam rodzaj cukru i kwasu jak winograd. Każdemu obznajomionemu z wyrobem wina z winogron znanem jest rozcieńczenie kwasu znaczną ilością wody, aby potem brak fermentu zastąpić sokiem z gruszek (Weinbirnen, Mostbirnen), lub czereszeń o wielkiej sile fermentacyjnej, — jak to obecnie ma miejsce we wszystkich winnicach, w latach niekorzystnych dojrzeniu winogron.

Żaden z krzewów ogrodowych nie ma tyle odmian tak różnorodnych, jak porzeczki, do których i agrest należy. Koehne w swej dendrologii umieszcza je w IV klasie, XII porządku, 28 familia: „Skalnice“ (Saxifragaceae) i przytacza 61 gatunków „Ribes“, w Niemczech rosnących. U nas w Galicyi rośnie dziko pięć rodzajów: 1) „Ribes rubrum“, właściwa porzeczka, 2) „Ribes petracum“ (caucasicum), 3) „Ribes nigrum“ (Ahlbeere-Cassis), 4) „Ribes alpinum“ i wreszcie 5) „Ribes grossularia“, agrest, który ma trzy gatunki u nas dziko rosnące „glandulosum-setosum“ (grossularia) „pubescens“ (uva crispa) i „hybsidum“ (relictum).

Już XVI stuleciu owoce porzeczek były bardzo poszukiwane do aptek i na wyrób syropów. Dziś, gdy można mieć w kraju wielką ilość tego owocu, niewątpliwie znajdą się fabrykanci win, którzy ten towar chętnie zakupią, jako nie tak prędko podlegający zepsuciu i dający się przewozić w odpowiednich naczyniach (beczkach).

Czyż nie pożyteczniejszem by było obsadzanie dróg żelaznych szpalerem z porzeczek lub agrestu jak nieszczęśliwie cięte obecnie próby nieudałych zwykle żywopłotów?

Rozmnażanie porzeczek i agrestu z sadzonek, czyli sztubrów, jest bardzo łatwe, i powinno zastąpić używane u nas rozmnażanie przez odkłady (Ableger) lub przez dzielenie krzaków. Dość jest w połowie września, gdy pędy tegoroczne zupełnie zdrewniały — naciąć dobrze zdrewniałe gałązki, związać je w wiązki i na 14 dni ułożyć, za-

aby żywić zwierzęta najtaniej, a osiągać z danej paszy największą ilość płodów zwierzęcych.

Nauka o żywieniu zwierząt daje nam w liczby ujęte wskazówki, w jakim stosunku podawać zwierzętom należy istoty pożywne azotowe do bezazotowych.

Zanim zestawię wyjaśnienie obliczeń, jakich rolnik używa w celu kontroli, czy projektowane odpasy na dobę i na 1000 funt. wagi żywego zwierzęcia zawierają przepisane w normach żywienia zwierząt, ilości istot pożywnych strawnych, zaznaczam, że stosując naukowo uzasadnione normy żywienia potrzeba przedewszystkiem, aby *Oko pańskie* uwzględniło w praktyce następujące zasadnicze przepisy:

1. Przestrzegać od początku zimowli wprowadzonego porządku paszenia, tak co do godzin zadawania paszy i pojenia, jak co do wagi i jakości paszy unormowanej w odpasach.

2. Unikać przezornie wszelkich doraźnych zmian paszy, a jeżeli czyto obrachunek części pożywnych, czy też stosunki gospodarcze wskazują potrzebę zmiany odpasów, dokonywać tejże nienagle, a przejściowo.

3. Nigdy nie głodzić żadnej sztuki, lecz każdej dostarczyć tyle paszy pożywnej i strawnej, ile organizm zwierzęcia potrzebuje; aby paść ekonomicznie potrzeba w odpasach przeznaczać paszy słomiastej skąpo, aby zwierzę z zakładki słomy na noc dawanej, dopełniło potrzebnego mu do wypełnienia żołądka pożywienia, a instynkt zwierzęcy wskaże ilość właściwą.

4. Żadnej sztuki nieprzepaść, a to w celu uniknięcia zakłócenia pracy organów trawienia i utraty oskomy (apetytu), oraz aby organa trawienia wydzielały zawsze zdrowe soki w dostatecznej ilości.

5. W początkach zimowli należy dawać, zwierzętom dorosłym pasze najmniej smaczne, twardsze, o luźniejszym stosunku azotowych do bezazotowych, gdyż organizm zwierząt nagromadził na pastwisku nadmiar azotowych części w sokach.

6. Każde zwierzę można stopniowo przyzwyczaić do spożywania paszy mniej smacznej, lecz dążyć należy w każdem gospodarstwie do zestawienia w odpasach chętnie jedzonej paszy, gdyż takowa powoduje normalne trawienie. Znakomitym środkiem podniecającym jest słodkie siano łąkowe i to z tego względu, że nietylko bywa łatwo przez zwierzęta trawionem, ale także, że powoduje ono wydzielanie soków trawiących twarde części paszy, a równocześnie reguluje wszelkie zakłócenie pracy organów trawienia; z tych powodów należy zachować słodkie siano łąkowe, pogodnie sprzątnięte dla młodego przychowku i na wypadek choroby zwierząt.

7. Uwzględnienie właściwości jednostek — to nieznaczy, że dla każdej sztuki z osobna potrzeba normować paszę odpowiednią, lecz wskazanem jest badanie codzienne, jak podawana pasza oddziaływa na osobniki. Peryodyczne ważenie opasów, kontrola dojności krów pozwala w tym kierunku zestawiać wnioski zbliżone do prawdy; śledzenie wydzielania odchodów, jak codzienne pilnowanie pojenia, poinformuje gospodarza o zdrowiu jednostek i o skuteczności paszy tak, że „Oko pańskie“ zapobieży wcześnie wszelkim nieprawidłowościom.

8. W latach nieurodzaju paszy, może kupna pasza dostarczona rolnikom z odpadków fabrycznych, dopomódz do należytego wyżywienia wszystkich zwierząt roboczych i użytkowych, lecz potrzeba kupować paszę zdrową o wiadomym składzie chemicznym kontrolowaną przez krajowe stacye chemiczno-botaniczno rolnicze.

Aby poznać zapasy paszy, jakimi gospodarz z własnych zbiorów rozporządza, potrzeba zestawić etat paszy, spisując ilości sprzątniętej słomy, plew, siana i kłębów roślin pastewnych okopowych.

Pomieszczone w etacie paszy wszystkie zapasy w cetnarach metrycznych, ułatwią gospodarzowi zoryento-

---

dolować w cieniu, dopokąd liście zupełnie nie pożółkną, potem naciąć z tych pędów sadzonki, czyli sztubry na 15—18 cm. długie (ostrym nożem, aby przycięcie było równe — a jeżeli i z góry jest nacięcie, tę ranę u góry zasmarować, aby sadzonka górą nie wyschła) — i posadzić na zwykłą czystą od chwastów, pulchną grządkę — w miejscu nie nadto suchem, tak aby jedno oczko nad ziemię wystawało. W czasie bezśnieżnej zimy można grządkę lekko przykryć. Przez zimę utworzy się w miejscu nacięcia w ziemi zgrubienie (callus), a na wiosnę wszystkie sadzonki bujnie rosnąć zaczną. Do jesieni utworzą pędy na 60—80 cm. długie — gotowe do rozsadzania. (Podług dzieła „Vermehrung der Ziergehölze“ von Stefan Olbrich — Stuttgart — str. 33).

Książki, traktujące o hodowli owoców, muszą mieć na względzie doborową jakość tychże — przy żywopłotach — większy wzgląd na ilość owocu mieć trzeba i wybierać gatunki o silnym rozroście, obficie rodzących.

Jak wielką jest ilość gatunków porzeczek i agrestów (Ribes) dowodzi cennik tegoroczny szkółek drzewnych L. Spaetha, w którym podaje na sprzedaż: agrestów owocowych 82 gatunki — porzeczek owocowych 26 gatunków — a krzewów ozdobnych tego rodzaju 48 gatunków — a brakuje jeszcze wiele gatunków, cytowanych przez dendrologów. Porzeczki i agrest nietylko na żywe płoty przy drogach użyte być mogą — ale bardzo się nadają do obgradzania niemi wszelkich szkarpów — północnych nawet stoków, zboczy i pustek przy drogach. Z korzyścią zastąpić mogą często u nas teraz zasadzany „Żarnowiec“ (Spartium scoparium), którym i zające, choć dla nich sadzony, zupełnie pogardzają.

Porzeczki udają się w każdym trochę żyznym gruncie; rosną pięknie i dobrze się udają na brzegach strumyków lub rzeczułek, ztąd może nazwa „porzeczek“ powstała; lecz nadto wielka wilgoć, jak i susza są im szkodliwe. Najstosowniej sadzić je w jesieni lub bardzo wcześnie na wiosnę. Jeżeli mają tworzyć żywe odgrodzenie, muszą być gęsto sadzone (w ogrodach sadzi się rzadko) na jeden metr oddalenia krzak od krzaka. Nawożenie kompostem lub innemi nawozami jest bardzo korzystne, usuwanie chwastów potrzebne. Przy przycinaniu krzaków porzeczek i agrestu, dążyć musimy do utworzenia silnych pędów i przycinać pędy na 10 do 12 oczek — potem krzaki same sobie zostawić, wycinając tylko stare i słabe gałązki — aż do wyczerpania gruntu, gdy już rodzić przestaną. Okres 10 letni lub nawet 20 letni może być zastosowany i mając przestrzeń stu metrową żywego płotu — co roku można 5 lub 10 metrów podgnoić — stare krzaki wyrzucić i użyć na sztubry, a ich miejsce świeżemi, młodemi nasadzić. Takie zmianowanie niewymagające nakładów sowicie się opłaci.

W wielu miejscowościach naszego kraju spotkać można dawniejsze usiłowania w tym kierunku. Nieraz ślady żywych płotów przy drogach i polach, w szczególności z agrestu, często w zmieszaniu z „wiciokrzewem“ (Lycium barbarum). W takich też miejscowościach zwykle stare drzewa koło dworów świadczą o dbałości dawniejszych gospodarzy.

wanie się, jaką ilość zwierząt użytkowych przezimować należycie potrafi.

Drugą czynnością będzie zestawienie wszystkich zwierząt gospodarskich w grupach na wagę z oznaczeniem wieku i sposobu użytkowania.

Doświadczony gospodarz zestawi sobie odpasy dzienne na każdą grupę odpowiednio: *a*) do wagi żywych zwierząt każdej grupy, *b*) do potrzeb fizyologicznych zwierząt, i *c*) według sposobu użytkowania każdej grupy.

Zestawienie takiego projektu żywienia zwierząt potrzebować będzie kontroli, czy odpasy na poszczególne grupy zwierząt projektowane, zapewnią w żywieniu zwierząt należyty rozwój młodzieży, wysoką wydajność mleka należyty przybytek wagi u opasów, siłę i rączość koni i bydła roboczego, silny przyrost wełny i utrzymanie wołów spoczywających w równym stanie mięsnym.

Dokończenie nastąpi.

Nieco o rasie, rasowości i aklimatyzacyi.

(Napisał prof. K. Malsburg.)

(Ciąg dalszy)

Pojęciem, które podobnie jak „rasa“, bywa również często nadużywanem lub mylnie zupełnie rozumianem, jest rasowość.

Pod osobnikiem „rasowym“ należy bowiem rozumieć taki okaz danej odmiany (a za tem nietylko rasy, ale i zawodu, chowu i t. p.), który wszystkie jej cechy wyraziście i typowo uosabnia co jak wiadomo, u poszczególnych zwierząt pod względem krwi zresztą jednakich — nie zawsze ma miejsce w równej mierze. Częstokroć zaś określenie to bywa użyte w znaczeniu zupełnie błędnem, na podstawie mniemania, że wyrazy „rasowość“ i „szlachetność“ są jednoznacznymi. Że jednakowoż tak nie jest, wyświeci pierwszy lepszy przykład I tak świnia krutkoucha polska krwi czystej może być bardzo rasową, mimo że znamion szlachetności nieposiada wcale: natomiast jakikolwiek pokurcz lub mięszaniec, choćby pochodził od bardzo szlachetnych rodziców — rasowym nigdy być niemoże! Rasowość przeto i szlachetność są pojęciami, które zupełnie się niepokrywają.

Wreszcie „rasowość“ całych grup zwierzęcych tejże samej odmiany może ulegać pewnemu stopniowaniu. I tak, niezależnie od ich kultury hodowlanej, czyli od przystosowania do celów ekonomicznych, jedne z nich są bardziej wyrównane i cechy ich fizyologiczne i morfologiczne odznaczają się nietylko pożądaną wyrazistością ale i trwałością, podczas gdy inne mniej rasowe odmiany zwierząt, zalet tych nieposiadają w stopniu tak wysokim, a to z przyczyn, które tu bliżej zamierzamy rozpatrzeć.

I tak rasowość zwierząt zmniejsza się: 1) przez domieszkę, krwi obcej i 2) przez aklimatyzacyę.

Jeżeli bowiem cechy rasowe tem są trwalszemi, im one są starsze, czyli innemi słowy, jeżeli jakaś własność zwierzęcia tem pewniej jest dziedziczną im jest dawniejszą, przeto wszelkie czynniki, które wprowadzają jakąkolwiek zmianę ustrojową w zwierzęciu, osłabiają tę pewność.

Stąd też pochodzi, że nie wszystkie tak zwane „rasy“ są sobie równe pod względem stałości i siły, z jaką na swe potomstwo — prawe lub nieprawe — własności swe przelewają. Rozstrzyga zaś o tej potencyi rasowej czystość krwi i wiek danej rasy. Jeżeli koń szlachetny arabski, jeżeli świnia indochińska, lub owca merino odznaczają się nadzwyczajną stałością i „potencyą“ rasową, to szukać tego przyczyny należy w tem, że wszystkie te rasy zwierząt domowych już od wieków w zupełnej czystości krwi były hodowane. Stąd też wynika ich

---

Uprawa porzeczek i agrestu w niczem się nie różni: agrest jako krzew kolczasty stosowniejszym się może wydawać na żywe płoty, jako ochrona i odgrodzenie od pola. Jednak żywy płot z porzeczek zajmuje mniej miejsca, gdyż porzeczka nie rozrasta się szeroko, przytem żywe płoty z porzeczek są o wiele ozdobniejsze — wyższe, a co najważniejsze owoce porzeczek, jako nadające się wybornie do wyrobu wina, o wiele pożyteczniejsze od owoców agrestu

Wspomnieć jeszcze należy o porzeczkach i agreście szczepionych wysoko, u których pień stanowi najbujniejszy krzew z tej rodziny „Agrestnik żółty“ (Ribes aureum), niewłaściwie nazwany przez Niemców „Goldtraube“, bo choć ma kwiaty jasno-żółte pachnące, ale nie w gronach.

Cenniki ogrodników bardzo chwalą ten modny sposób prowadzenia porzeczek i agrestu w ogrodach. I gdy pomolog W. Lauche ten sposób bardzo chwali — natomiast także poważny autor dzieł ogrodniczych Th. Rümpler zapewnia, że porzeczki i agrest szczepione na dziczkach „agrestnika żółtego“ (Ribes aureum lub na Ribes Gordonianum) nie dają rezultatów odpowiednich podejmywanym staraniom.

Na zakończenie wypada nam zrobić przegląd rodzajów tego krzewu, aby mieć pogląd na ilość gatunków, — i tak botanicy dzielą: 1) „Ribesia“ (Ribes rubrum), nasza ogrodowa porzeczka.

2) „Grossularia“ (Ribes grossularia), kolczasty agrest.

3) „Berisia“ (Ribes alpinum), porzeczka alpejska, z małymi ciemnymi liśćmi, krzaki bez kolców znoszą wybornie miejsca cieniste pod wysokiemi drzewami.

4) „Botryocarpum“ (Ribes nigrum), porzeczka czarna „Ahlbeeren-Cassis“, w niektórych gatunkach z mocnym zapachem owocu i liści.

5) „Calobotrya“ (Ribes sanguineum), porzeczka kwiecista z kwiatem czerwonym, pochodzi z Kalifornii i Meksyku, jest jednym z najpiękniej kwitnących krzewów w ogrodach.

6) Symphocalix“ (Ribes aureum), agrestnik żółty, najbujniej rosnący, krzew z rodzaju „Ribes“, kwitnący żółto, pięknemi pachnącemi kwiatami. Daje pnie czyli drzewka na podkładki do szczepienia wysokopiennych porzeczek i agrestów, do którego zaliczyć można „Ribes Gordonianum“, mieszaniec dość silnie rosnący z porzeczki kwiecistej (R. sanguineum) i agrestnika żółtego (R. aureum) daje także pieńki dość wysokie do szczepienia. Wyprodukowany przez angielskiego ogrodnika Beatona, zwany czasami „Ribes Beatoni“ (Hort) — zbliżony kwiatem do porzeczki kwiecistej — a rozrostem do agrestnika żółtego.

S. F. S.

---

preponderencya widoczna w razach, gdy są użyte do krzyżowania z rasami o mniejszej czystości krwi i nie mającemi tak długiej przeszłości, dając wtedy potomstwo „półkrwi, bardziej do owej rasy czystej i starej własnościami swemi zbliżone. — Wszelkie zatem rasy nowo utworzone, zwłaszcza powstałe z krzyżowania (np. konie anglonormandzkie, bydło kuhlandzkie, owce kielczańskie i t. p.) są w ogóle chwiejne w swych cechach rasowych — a jeśli nowoczesne, ulepszone bydło angielskie, np. longhorny Backwelowskie lub Durhamy czyli szorthorny Collingowskie — mimo że dopiero od stu lat istnieją — odznaczają się mimo to wielką i trwałą rasowością, to, mojem zdaniem, zawdzięczają one tę ważną zaletę tej okoliczności, iż nietylko krew do utworzenia tych ras bydła miejscowego była dość zapewne czystą, ale nadto została niejako przefiltrowaną i skondensowaną zapomocą incestu, — czyli łączenia płciowego protoplastów tych ras w najbliższym pokrewieństwie [1]). Coś podobnego, chociaż w mniejszym stopniu, dałoby się także wykazać i w rodowodach koni pełnej krwi angielskich.

Dziedziczność musi być uważaną, jako najpowszechniejsza, konserwatywna zasada w świecie organicznym, — podobnie jak zasadniczą jest w świecie martwym bezwładność. Ta bierna tendencya wewnętrzna wszelkiej materyi trwania w stanie raz nabytym, musi dopiero być zwalczaną jakaś siłą zewnętrzną wywołującą po mniejszym lub większym oporze pewne zmiany w owym stanie. Wszelką tedy zmienność w organizmach należy odnieść do czynników z zewnątrz działających, które, jak gdyby dopiero po stoczonej walce z ową tendencyą wewnętrzną, zdołają spaczyć mniej lub więcej pierwotny kierunek rozwoju — a zatem i własności danego ustroju — co tem wydaje się być trudniejszem, im ów kierunek był bardziej utartym, a owe właściwości bardziej tem samem zakrzewione. Podobnie ma się rzecz przecież i w świecie moralnym, że np. wady lub nałogi tem trudniej dają się wyplenić, im bardziej są zadawnione, tak jak w praktyce lekarskiej zastarzałe choroby również są najuporczywsze do wyleczenia...

Stąd wartość hodowlaną czystej genealogii i starożytnego pochodzenia — tak ras, jak i osobników, a ktoby chciał o tem wątpić, niech rozejrzy się w naszem społeczeństwie, w którem obok pogłowia „braci szlachty i chłopów" o pochodzeniu bardzo różnorodnem, kwitną dwie obce nam zupełnie, a starodawne rasy etniczne — Ormian i Żydów, o czystości krwi prawie nieposzlakowanej — niech zwróci uwagę na ich ogromną trwałość i potencyę rasową, przebijającą się z taką siłą w typach ich jednostkowych — lub w potomstwie, pochodzącem z małżeństw mieszanych.

Owej potencyi rasowej przeciwstawianą bywa często potencya indywidualna osobnika; ba, słyszałem nawet głosy, że pierwsza jest niczem, a druga jest wszystkiem dla hodowcy... Tak jednak przecież nie jest!

[1]). Wszystkie t. zw. „matki" najsłynniejszych rodów bydła szorthorn, wykazują w swych rodowodach całe szeregi powtarzających się tych samych przodków: — i tak np. buhaj *Favorite* powtarza się w 4. generacyach 7 razy — jako dziad, pradziad i prapradziad po mieczu i po kądzieli „Clarissy"!

Wszak w obrębie danej rasy znajdują się zawsze zwierzęta bardziej i mniej rasowe, mimo tożsamości krwi i warunków ich bytu. Stąd mówimy o klasach np. koni pełnej krwi, owiec Merino i t. p., rozumiejąc właśnie pod zwierzętami wysokiej klasy takie osobniki, które wszystkie cenne własności danej rasy typowo ucieleśniają, — czyli że są w całem tego słowa znaczeniu rasowymi. Że więc potencya indywidualna tychże ma wielkie hodowlane znaczenie, — nie ulega najmniejszej wątpliwości i dla tego uzyskują one najwyższą cenę, jako materyał rozpłodowy, a kontrowersa potencyi rasowej i indywidualnej jest w tym wypadku tylko powierzchowna.

Ale bywa i tak, że np. twierzę o krwi mięszanej, przypadkowo niejako posiada tę lub ową własność użytkową w tak wysokim stopniu, w jakim nie posiadały jego przodki: — albo zwierzę pochodzenia czystego wyrodzi się od swej rasy w pewnych znamionach. — Zachodzi tedy pytanie, czy i w takim razie owe nowe i nagle występujące cechy mają pewną wartość hodowlaną i jaką?

Otóż nie przecząc, że nawet i te wrodzone lub jeno nabyte nowe cechy są do pewnego stopnia dziedzicznemi i systematyczną pracą zootechniczną dadzą się propagować i potęgować w następnych generacyach — mianowicie przez dobór płciowy, selekcyę i odpowiedni wychów:— to jednak nie może być dwóch zdań o tem, że dziedziczność takich własności jest zawsze problematyczną. I tak jeśli się zdarzy dajmy na to wśród bydła z natury mało mlecznego jakaś krowa wyjątkowo bardzo mleczna — taka *Todtmelkörin*, jak Niemcy to nazywają [1]), — to wprawdzie może ona mieć bez wątpienia wartość użytkową, — ale hodowlanej wartości w tymże stopniu bynajmniej jeszcze nie posiada, bo jej progenitura tak mleczną, jak ona z reguły, nie będzie. — Wiadomo też, że wszelki samochów w półkrwi (np. hunterów), właśnie dla tego jest tak trudny, że otrzymana drogą krzyżowania jednorazowego forma, dziedziczną w zupełności nie jest.

Że nie tylko wady, ale i zalety wyłącznie indywidualne mogą, choć nie koniecznie, być przelewane na potomstwo, to jest oczywistem: stopień jednak dziedziczności w tym razie bywa bardzo różny i z góry przewidzieć go trudno. Właśnie też ta chwiejność dziedziczności wszelkich nowopowstałych własności organicznych czyni ich wartość dla hodowli wątpliwą, — bo jakkolwiek chwalebną jest rzeczą wystrzegać się możliwego rozpłenienia wad indywidualnych przez wybór materyału rozpłodowego, wolnego od tychże, — to jednak liczenie i polegame zbytnie na dziedziczności zalet osobnikowych naraża, niestety, na zbyt częste rozczarowania.

Znanymi zresztą są w historyi hodowlanej fakta, że pewne osobniki odznaczały się wyjątkowo tak silną potencyą indywidualną, że została ona wyzyskaną zootechnicznie — i dała niekiedy początek utworzeniu się nowego zawodu i rasy. Takiemu np. *Hubbak*'owi braci Collingów, zawdzięcza swe powstanie rasa Durhamów czyli ulepszonych Szorthornów: — podobnie jak ogier pełnej krwi angielski *Messenger* i wnuk tegoż *Hambletonian* są niejako twórcami kłusaków amerykańskich, a *Smetanka*

[1]). W weterynaryi objaw ten patologiczny jest znany pod nazwą *galaktorhoey*.

i *Królik* rysaków orłowskich: wszystkie angielskie pełnej krwi wywodzą się też, jak wiadomo, od trzech ogierów wschodnich *(Byerley's Turk, Darley's Arabian i Godolphin's Barb)*, których potomkowie *(Highflyer, Flying Childers i Matchame*, a zwłaszcza syn *Childersa* słynny *Eclipse)* odznaczali się niebywałą dotąd dzielnością na torze wyścigowym. Wszystko to prawda, — ale proszę nie zapomnieć i o tem, ile czasu i jakich to olbrzymich usiłowań hodowlanych, — ile skrupulatnej selekcyi, jakiej gimnastyki funkcyonalnej wymagało właśnie ustalenie tych własności indywidualnych w następnych generacyach, aż do podniesienia cech rasowych?!

Dokończenie nastąpi.

JUTA.

(Składniki łodygi i włókna).

(Z francuskiego).

Przędziwo znane pod nazwą juty lub konopi indyjskich zajmuje ze względu na swą taniość pierwsze miejsce pomiędzy włóknami nadającemi się do wyrobów tkackich. Dostarcza go roślina z rodziny lipowatych: a dwa gatunki uprawiane przeważnie są *Corchorus olitorius i Corchorus capsularis*. Ojczyzną juty są Indye, gdzie się też znajduje obecnie centrum jej uprawy. Z Bengalu wprowadzono ją na wyspę Jawę, gdzie jak się zdaje również z powodzeniem uprawianą będzie. W Stanach Zjednoczonych, (Floryda, Texas, Louisiana i t. d.), pomimo dobrych rezultatów musiano kultury zaniechać z powodu ceny sił roboczych, daleko wyższej niżeli w Indyach, co uniemożliwiało konkurencyę z tym krajem. Wreszcie zaczynają uprawiać tę roślinę w Indo-Chinach, dokąd francuzcy przemysłowcy wprowadzili ją przed niedawnym czasem. Podług wykazów dostarczonych przez zarząd Indyi angielskich, kultura obejmująca 500.000 hektarów, dostarcza rocznie w przecięciu 1.250.000 ton przędziwa. Z tego 700 ton przerabia się w kraju, reszta idzie na eksport do Europy i Ameryki. Głównemi miejscami importowemi są angielskie porty: Dundee w Szkocyi, Londyn i Liverpool.

Głównym celem użytkowym juty jest fabrykacya tkaniny przeznaczonej do pakowania: opon i worków, których przeważnie używają do ekspedycyi produktów rolnych, jak zboże, ryż, mąka, cukier, sztuczne nawozy itd. W Europie używają juty dopiero od lat 60-ciu. Już przy końcu XVIII w. dr. Roxburg podnosił zalety włókien tej rośliny, ale dopiero około r. 1840, ukazała się na targach angielskich. We Francyi przemysł ten rozwinął się dopiero w r. 1857 do czego dali impuls przemysłowcy, panowie Saint, których liczne fabryki w okolicy Flixecourt i Beauval, posiadają 2000 warsztatów tkackich i wyrabiają najrozmaitsze tkaniny: dywany, materye meblowe i t. d. Juta potrzebuje gorącego klimatu z opadami 50 do 75 milimetr. rozdzielonymi na 4—6 dni po zasiewie, a 150—300 milim. miesięcznie w czasie rośnięcia. Nie znosi jednak silnych deszczów, w czasie pierwszej epoki rozwoju. Nie jest wybredną co do gatunku ziemi, gdyż udaje się na każdym nawet na gruntach bagnistych — *Capsularis* rośnie na ziemiach wodą zalanych.

Corchorus olitarius, uprawianym bywa na takich gruntach, które tylko mało, a nawet wcale zalewane nie bywają. Porą najodpowiedniejszą dla zbioru jest czas dojrzewania nasienia. Gdy się roślinę ścina zbyt wcześnie włókna są mniej mocne, jeżeli zapóźno to są zbyt grube. Najpraktyczniej jest rozpoczynać żniwo, gdy pierwsze owoce dojrzewają. Można roślinę ściąć lub wyrwać z korzeniem, ale ścinanie okazało się lepszem, gdyż w ten sposób część rośliny w ziemi pozostała, oddaje ziemi w części to, co jej roślina zabrała.

Łodygi ścięte pozostawia się, aby zwiędły i straciły liście, potem układa się je w stosy, następnie się takowe moczy, najlepiej w wodzie stojącej. Włókna wymoczone płucze się potem w wodzie bieżącej. W Indyach angielskich moczenie trwa 12—14 dni, w porze upałów tj. od lipca do września. Po wymoczeniu włókna płuczą się długo: czem to trwa dłużej tem włókno jest bielsze i piękniejsze. Następuje wreszcie suszenie na słońcu. Juta dochodzi przeciętnie 3—4 metrów wysokości, a długość włókna wynosi 1 m. 50 ctm. do 2 m. 50. Zdarzają się jednak długie na 4 metry i więcej.

Włókno jest białe, szare lub żółtawe, z wiekiem ciemnieje i może się stać brunatnem; jednak najwięcej cenione są włókna białe.

Jak dotąd o ile wiemy, analiza ziemi na której juta się udaje, podobnie jak analiza tej rośliny i przędziwa jakiego dostarcza, nigdzie nie była ogłoszoną. Ponieważ ta roślina zajmuje coraz wybitniejsze miejsce w handlu i przemyśle, sądzimy że nie od rzeczy będzie wyniki analizy dokonanej w laboratoryach francuskich, przytoczyć na tem miejscu. Bracia Saint, pionierzy przemysłu jutowego dostarczyli nam potrzebnych wskazówek. Oto skład chemiczno-fizyczny ziemi w Bengalu, na której juta prosperuje:

Analiza fizyczno-chemiczna.

	Na 100% ziemi wysusonej na powietrzu.
Piasku krzemienistego . .	86.00
Glinki	8.90
Wapna	0.40
Humusu	0.30
Wody i składników rozpuszczalnych w wodzie zaprawionej kwasem . . .	4.40
Razem . . .	100.00

Jest to więc ziemia krzemienista, zawierająca mało glinki i prawie zupełnie pozbawiona wapna. Składniki jej są tego rodzaju, że posiadać może i posiada własności fizyczne, bardzo sprzyjające tej kulturze. Pod względem chemicznym jest równie dobrze uposażoną:

100 części ziemi wysuszonej na słońcu zawierają:

Azotu	0.067
Kwasu fosforowego . .	0.144
Potażu	0.185
Wapna	0.320
Magnezyi	0.147

Wyłączając azot, którego proporcya jest dosyć słabą, widzimy że ziemia Bengalu obfituje w kwas fosforowy i w potaż. Ponieważ zawiera blisko ½% wapna i magnezyi w stanie węglanów, wziąwszy na uwagę klimat i temperaturę należy przypuszczać, że nitryfikacya materyi azotowych, mianowicie zapasów napowietrznych (tj. liści) i podziemnych (tj. korzeni i odrośli, które po zbiorze w ziemi zostają) musi być dosyć czynną, aby dostarczyć roślinie azotu, którego potrzebuje.

W niżej podanej tabelce, porównujemy analizę przędziwa Begalskiego z przędziwem Indo-chińskiem.

	Bengal. Juta łodygi	Bengal. Juta[1] przędziwo	Indo-Chiny. przędziwo
Wody	12.70	10.50	8.50
Materyi organicznych .	84.02	88.80	90.19
Materyi mineralnych .	3.28	0.70	1.31
Ogółem . .	100.00	100.00	100.00

[1]) Rośliny suszone na powietrzu.

Azotu	0.346	0.186	0.213
Kwasu fosforowego	0.247	0.006	0.014
Potażu	1.200	0.016	0.018
Wapna	0.492	0.288	0.340
Magnezyi	0.095	0.045	0.033

Uprawa juty jest więc dosyć wymagającą, a jakkolwiek włókno zabiera tylko bardzo niewiele mineralnych składników, to jednak w niemożności powrócenia ziemi pozostałości rośliny po jej wymoczeniu, należałoby dodawać tejże substancyi użyźniającej w formie nawozów fosforowych lub potasowych, naturalnie w ilości odpowiedniej do składników ziemi, na której roślina ta bywa uprawianą. *L. K...n.*

Słówko o chowie gęsi.

(Z niemieckiego).

Wsławiona i zasłużona w starożytności gęś, w nowszych czasach zbyt mało jest hodowaną, mimo że istotnie ze wszystkich ras drobiu, ona właśnie najłatwiej się wychowuje, najmniej potrzebuje starań, przestaje na małem, a chyba najwięcej dochodu przynosi. To też radzibyśmy widzieć rozwój tej hodowli w kraju naszym, a w tym celu o rasach gęsi wspomnieć należy.

Trzy są rasy najwięcej znane i cenione:

1. Rasa włoska.

2. Tak zwane Emdeny, które dziś właściwie nie są żadną rasą, tylko wynikiem krzyżowania dobrych, dawnych gęsi Emdeńskich z Tuluzkiemi.

3. Wreszcie gęsi pomorskie.

Naszem zdaniem, mniej zależy na wielkości gęsi, jak na tem, który z tych gatunków wymaga najmniej starań, a najwięcej przynosi korzyści.

Trzy wyżej wspomniane rasy różnią się pod dwoma względami:

1. Co się tyczy mięsa, to gęś włoska ma kość piersiową silnie wystającą, więc najlepszy kawałek pieczystego jest przez to bardzo popsuty.

Gęsi emdeńskie, wskutek krzyżowania z tuluzkiemi, mają wiele skłonności do opasania się. Pewien hodowca nazywał je gęsiami na łój.

Gęś pomorska ma mięso delikatne, a ukarmiona posiada także wiele jędrnego tłuszczu.

2. Druga różnica polega na ilości zniesionych jaj i chęci do wysiadywania piskląt.

Gęsi włoskie nie siedzą wcale na jajach, których mają znosić 60.

Gęsi emdeńskie znoszą tyleż jaj, ale niektóre tylko je wysiadują, inne zaś nie.

Gęś pomorska, skąpo, przeważnie na pastwisku utrzymywana, znosi w pierwszym roku 8—10 jaj, później 15 i takowe zawsze wysiaduje; zdarzają się jednak takie, które dwa razy znoszą po jaj 15, więc razem 30 i potem dopiero je wysiadują.

Praktyczną różnicę stanowi to, że obydwie pierwsze rasy przy skąpem żywieniu, właściwie pasieniu na trawie, pomienionej ilości jaj nigdy nie znoszą i może dla tego nadają się właściwie do karmienia.

Gęś pomorska jest odporna na zmianę temperatury: nawet wśród zimy przebywa wiele na powietrzu, a gdy ma dach nad głową nie potrzebuje nic więcej. Z pod śniegu jeszcze wygrzebuje sobie pożywienie na trawnikach i podwórzach. Trawa, wyrastająca pomiędzy kamieniami, perz i t. d. stanowią w ciągu roku główne jej pożywienie.

Ostry klimat wywiera mały wpływ u tej rasy, na czas, kiedy zaczynają znosić jaja. Gęsi pomorskie nie należą pod tym względem do najwcześniejszych, ale też i do późnych nie można ich zaliczyć.

Gęś pomorska wychowuje się najlepiej, gdy od młodości dostaje dużo trawy, to jest na pastwisku: z początku z powodu zbyt zimnej i wilgotnej pory, należy jej dawać osypkę i rodzaj polewki z mąki zrobionej: także pierwsze 8—10 dni nie wypuszczać na powietrze, a jeżeli gęsięta są bardzo wczesne, to nawet dłużej, ale nie trzeba tego trzymania w ciepłem miejscu zanadto przedłużać, bo źle wpływa na ich zdrowie.

Z tego powodu lepiej nie starać się o zbyt wczesne gęsięta, natomiast wskazanem jest, przynajmniej trzy gęsi równocześnie na jajach posadzić, aby doczekać się większego stadka tego samego wieku, bo wtedy razem jedzą i zgadzają się z sobą wybornie.

Gęś jest wprawdzie z natury ptakiem pływającym, ale mimo to obywać się może bez pływania — dobrze jest jednak by miały przynajmniej dziurę 4—5 stóp w przecięciu, która wystarczy w braku sadzawki.

Co się tyczy barwy pierza, to wystawy i amatorowie cenią przedewszystkiem pierze białe — i musimy im przyznać słuszność, gdyż pierze czarne jest tańszem i przez większych handlarzy niechętnie nabywanem — twierdzą wprawdzie niektórzy, że nie warto starać się o to, gdyż nikt nie widzi pierza w poduszce, my jednak wiemy, że przed włożeniem w poduszkę, widzi je handlarz, który woli pierze białe, niż szare. Na chowanie możemy polecić gęsi z szarą głową i skrzydłami, a to dla tego, że zupełnie białe są delikatniejsze, a pierze ze skrzydeł na pościel wcale się nie używa.

Gęsi można paść z początku na seradeli i łubinie, gdzie wyszukują sobie perz, który bardzo lubią, seradeli zaś nie tkną przed okwitnieniem, a łubinu nigdy. Potem przychodzą ściernie żytnie i owsiane i wtedy to widzieć można gęsiory o wadze 16 funt., a gęsi o wadze 14 funt. W tym także czasie należy zacząć jadać takowe, gdyż później nabierają coraz więcej tłuszczu i stają się mniej smaczne.

Gdzie ilość gęsi jest za mała, by koszt utrzymania pastuszka mógł się opłacić, tam należy miejsce na pastwisko dla nich ogrodzić.

Gęsi przybierają bardzo na wadze, gdy się je w jesieni karmi marchwią przez 4—6 tygodni, a następnie jeszcze przez dwa tygodnie owsem. Najlepszy skutek osięgnąć jednak można pod względem wagi, karmiąc gęsi prosem. Oczywiście jednak takie karmienie opłaca się tylko u hodowców niechrześcijańskich, gdyż religia mojżeszowa, zabraniając swym wyznawcom jedzenia przy tem samem daniu mięsa i masła, zmusza ich do zastępowania tego ostatniego smalcem gęsim. Zresztą znajduje on małe zastosowanie.

Naszem zdaniem, najlepiej sprzedawać gęsi jesienią, dobrze wyglądające, ale nieukarmione; za takie można otrzymać po 3 korony za sztukę, za pierze i puch, można uzyskać przeciętnie 2 korony, zatem stworzenie to, które przeważnie pasie się w miejscach najgorszą trawą zarośniętych i tylko w kilkunastu pierwszych dniach życia dostaje nieco lepszego pożywienia, przynosi dochód, stosownie do swej wartości, znaczny — to też uważamy, że ta gałęź gospodarstwa wiejskiego mogłaby z niemałą korzyścią się rozwinąć. Nabywców na gęsi nie brak nigdy, a pierze jest artykułem wprost rozchwytywanym.

Wielką zaletą gęsi jest ta okoliczność, że chorobom nie podlegają. Jeżeli przez pierwsze dwa tygodnie ustrzeżono je od przeziębienia, to grozi im już chyba tylko kulawizna wskutek zakłucia. Wrażliwe są także na nierówność gruntu, leżące kamienie i t. d. Niektórzy takie opuchnięcia nóg uważają za zaraźliwą chorobę, my jednak sądzimy, że jestto skutek zakłucia lub po prostu podbicia się na miejscach nierównych lub kamienistych.

L. K...n

KORESPONDENCYE.

Kom.....e 20 listopada 1904.

(Podział na strefy rolnicze, a powiaty polityczne).*

W artykule „Strefy rolnicze w Galicyi wschodniej“ w nr. 36 *Rolnika*, odzywa się Redakcya o ważności prac statystycznych i mówi o niechęci, na jaką napotykają te prace w kołach naszych ziemian. Istotnie wielu z nich wytykając rozmaite braki w żądaniach wykazów, jakie im bywają podawane do wypełnienia, ociąga się równocześnie od dostarczania dat takich, aby obraz statystyczny na którym by się złożyły, był o ile możności wiernym.

Złemu zaradzić tylko może pokonanie tej niechęci do statystyki u ziemian, z drugiej zaś strony takie żądanie dat, aby w niem nie było, ani wątpliwości, ani pytań, na które trudno dać odpowiedź, choćby dlatego, że zadano je przedwcześnie. Do takich pytań należy podanie namłotności, kiedy nie było jeszcze czasu, zwłaszcza wśród pilnych zajęć na dokonanie zwłoki, choćby tylko próbnej. Może nie wina w tem Redakcyi *Rolnika*, wszak żądania dat statystycznych wychodzą z Ministerstwa, gdzie dla całej pracuje się Monarchii, a wobec tego niemogą liczyć się zanadto w terminach wykazów z warunkami kraju naszego posuniętego najbardziej na północ, u którego w porównaniu do innych krajów koronnych, żniwo i ogółem cały obrót gospodarski innym podlega porom.

W artykule wspomnianym odzywa się Redakcya do ziemian, aby w rzeczach statystyki domagali się zmian, jakieby uważali za wskazane, a wszczególności co do granic stref rolniczych, na które kraj nasz podzielono.

Co do strefy 91, którą zamieszkuję zauważę, że obszar jej sięga na znaczną część powiatu niewłączonego częściowo do tej strefy w podziale przyjętym przez Ministwo rolnictwa, który podaję przy końcu. Powiat ten zachodzi mniejszą swą częścią w strefę 91, większą zaś przeważną należy do strefy 93. Podział kraju na powiaty taki jak obecnie jest, a może takim być musi, z uwagi na inne względy, jest i teraz już — zaprzeczyć się nieda — powodem krzywd. Wszelkie reprezentacye bywają wybierane według ilości głosów — nie dziw też, że reprezentacye te, a zwłaszcza nasze rady powiatowe wychodzą przeważnie jeśli niewyłącznie z okolic, które obszarem swym w powiecie przeważają, a z pominięciem i na niekorzyść tych okolic, które stanowią mniejszą część powiatu, choćby wyższem znacznie opodatkowaniem musiała się ona w znaczniejszej daleko mierze przyczyniać do budżetu powiatowego.

Stosunki te trzebaby mieć na oku i dobrze o nich pamiętać, gdyby przyjść miało do stowarzyszeń zawodowych rolniczych zawiązywanych z urzędu, -ażeby przez majoryzowanie jednej części powiatu przez drugą, rolnictwo w mniejszej części, niedoznawało z tej majoryzacyi ciężkiej szkody. Stałoby się to niezawodnie, gdyby reprezentacye interesów rolniczych powiatu były wybierane w ten sam sposób i na podstawie tej samej ordynacyi co obecne rady powiatowe. To pewna, że interesa rolnicze najlepiej byłyby bronione, gdyby zastępstwo ich wybierane było, nie według powiatów, lecz według stref rolniczych. *X...r.*

*) Do sprawy omawianej w tej korespondencyi powrócimy w najbliższym numerze. *(Red.)*.

Drobne wiadomości.

Czy spasanie w suche mrozy bujnych ozimin jest polecenia godnem? Niebezpiecznem jest w każdym razie spasanie pszenicy, która rzadko kiedy jest tak ujętą, aby się po trzeba obawiać o wygnicie jej pod wysoko leżącym śniegiem. Zwłaszcza teraz, gdy mamy tyle pszenicy angielskiej i wiele krzyżowanych odmian, stanowczo odradzać należy wypasanie pszenicy. Nawet w literaturze rolniczej, która wspomina przecież o wypasaniu żyta, nie można spotkać wypadku, gdzieby doradzano wypasanie pszenicy.

Wypasanie bujnego żyta w jesieni i w zimie nie szkodzi, jeśli się to odbywa ostrożnie. Wogóle wypasać ozziminę można tylko do Bożego Narodzenia, później czynić się tego nie zaleca. W wielu wypadkach okazało się to szkodliwem. Owce najrówniej oskubią pióra oziminy, ale gdy je owczarz za długo przytrzyma na jednem miejscu, „wytrą“ ozziminę aż do czarnej ziemi i to jest wtedy bardzo szkodliwem. Powinien on pozwolić zgryzać owcom pióra oziminy tylko w ciągłym pochodzie, a nie przystawać z niemi w jednem miejscu. Najlepiej byłoby może wypędzać na oziminy bydło i przepuścić je raz przez bujniejsze miejsca i zawsze przed wypędzeniem w pole napaść je w domu; nie będąc głodne, nie wycierają tak mocno oziminy.

Powtarzamy raz jeszcze, że wypasać można tylko bardzo bujne żyto, gdyż słabsze, choć może na oko także bujne, potem wypasione zanadto, czasami przepada zupełnie; wszystko zależy naturalnie od powietrza. W naszym klimacie, zimy z obfitymi śniegami są dziś już tak rzadkiem zjawiskiem, że wobec tego nie podzielamy obaw o wygnicie tegorocznych ozimin. Osobiste nasze zapatrywanie zwraca się też przeciw wypasaniu ozimin. Kilkanaście dni suchego mrozu tak nieraz przerzedzą oziminy, że po części zawsze się żałuje pierwotnego postanowienia, aby wypasać bujne oziminy.

Poradnik Gospodarski.

Szkody dla rolnika przez niszczenie jaj ptasich. Ile szkody wyrządza chłopiec niszczący gniazdo ptaszka owadożernego, podaje jeden badacz na przykładzie następującym: W gniazdku zniszczonem było 5 jajek lub młodych ptaszków, z jajek wyklutych. Każdemu z tych ptaszków znoszą rodzice przeciętnie 50 gąsienic lub owadów, co daje na dobę 250 owadów. Gdy karmienie tych ptaszków potrwa dni 30, to stare ptaszki dla młodych w tem gniazdku zniszczyłyby 7.500 owadów. Każda gąsienica niszczy codziennie tyle liści i kwiatów, ile sama waży. Dajmy na to, owa gąsienica zjada choćby tylko jeden kwiat, z którego ma być owoc — zatem przez dni 30 zjada 30 owoców w kwieciu — owych 7.500 gąsienic niszczy 225.000 takich kwiatów czyli owoców. Liczby te są przekonywujące — powinno się więc pilnie zwracać uwagę, by ptasich gniazdek nie niszczono. *(Przemysłowiec)*

Rozwój hodowli zimnokrwistych koni w prowincyi nadreńskiej zaczyna coraz silniej zbliżać się do pogodzenia potrzeb rządowych z wymogami rolnictwa.

Czwarta komisya remontowa zakupiła na potrzeby artyleryi w r. b. 65 sztuk zimnokrwistych koni w okręgach: Kopelen, Fischen, Geslenkirchen, Bitburg, Saarburg i kolońskim. Przeciętną cenę za sztukę płacono 1.250 m., w granicach od 1.000 do 1.400 m. *Rolnik i Hodowca.*

Sztuczny jedwab. *Textil Ztg.* z 31 października zastanawiając się nad obecnym stanem produkcyi różnych gatunków tego przędziwa, które wszystkie jako materyału surowego używają celulozy, oblicza, że z jednego metra sześciennego drzewa, który w lesie kosztuje 3 marki, otrzymuje się jako produkt końcowy włókna, naśladujące włosie końskie o wartości 1500 m., albo jedwab sztuczny o wartości 3.000 m., albo wreszcie jedwab sztuczny innego rodzaju o cenniejszych od tamtego własnościach w cenie 5000 m. Tak więc, wobec końcowego produktu, cena surowego materyału zupełnie prawie znika.

(Czasopismo techniczne Dr. Anczyc).

Pytania i odpowiedzi.

Pyt. 152. Czy istnieje w Galicyi jaki technik, któryby się trudnił dostarczaniem planów na piece cegielniane?

Odpowiedź na pytanie 143.

Ojczyzną „Longshorów“ są Chiny; żyjące u nas okazy są dobrze zaaklimatyzowane, nóg sobie nie odmrażają w zimie, gdyż są odporne; kura niesie około 150 jaj rocznie.

Rasa ta zalicza się do dobrze nośnych, prócz tego nadają się i do tuczenia; ze względu na to zalety wskazanem jest krzyżowanie tej rasy z naszą krajową.

Uwagi te zaczerpnięte są z praktyki, gdyż sam dawniej zajmowałem się racyonalną hodowlą drobiu i trzymałem Longshory. — Nabyć je można między innemi i w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie. *Józ. Jan Neuman.*

Odpowiedź na pyt 147.

Dla młodych drzew owocowych, których korzenie nie sięgają jeszcze głęboko w ziemi najlepszym nawozem są dobrze przegniły obornik i kompost, które w jesieni rozściela się pod koroną drzewa i lekko ziemią przykrywa.

Nawóz ten mniej nadaje się dla starszych drzew, gdyż lekko przekopany ziemią nie dostaje się do korzeni głębiej położonych, a złożony głęboko pod ziemią nie rozkłada się normalnie, nie przemienia się więc w pokarm dostępny dla rośliny, ale storfieje.

Dla tych to powodów zastępujemy go w mowie będącym wypadku z korzystniejszym rezultatem nawozami mineralnymi zawierającymi kwas fosforowy, potas i azot.

Według doświadczeń prof. Wagnera potrzeba do zasilenia drzewa, którego korona pokrywa przestrzeń 25 m², 1400 gr. 16% superfosfatu, 400 gr. chlorku potasu i 500 gr. saletry chil.

Nawóz ten zasiewa się z końcem jesieni lub początkiem łagodnej zimy w obrębie korony drzewa i lekko przekopuje ziemią.

Korzystnie działa także i gnojówka rozcieńczona wodą; 5—6 konewek tejże, wlanej z wiosną w otwory zrobione pod drzewem, a zaopatrzone w rury drenowe, wzmacnia znacznie drzewa.

Zauważam przytem z własnego doświadczenia, że nawozy rozrzucone tuż obok pnia prawie nic nie działają, gdyż głównymi kanalikami służącymi do odżywiania drzewa są cienkie korzonki, które im starsze jest drzewo, tem dalej znajdują się od pnia. *Józ. Jan Neuman.*

Odpowiedź na pyt. 149.

Przedewszystkiem winienem sprostować, iż tegoroczny mój zbiór buraków z 66 morgów, jak to po skończonej odstawie się okazało, wynosił nie 12.000 lecz 13.030 q netto, tj. po strąceniu 5½% na ziemię i główki. Co do kwestyi, jaki zysk netto dają mi buraki przy moim systemie uprawy i nawożenia, pozwalam sobie odesłać Sz. korespondenta do licznych moich odnośnych zestawień podanych w *Rolniku* w latach od 1896 do 1904, jakoteż do zestawień podanych przez p. Kamockiego w roku ubiegłym. Nie wątpię, iż na życzenie Redakcya *Rolnika* poda Sz. pytającemu, w których numerach te zestawienia wykazane były. Sprawę opłacalności nawozów sztucznych i zielonych pod buraki w cyfrowych zestawieniach podawałem w licznych artykułach p. t. „Z doświadczeń polowych w Mikulicach". Ogólnikowo zaznaczę, że wedle moich obliczeń, przy plonie 200 q z morga zyskuję do „k i e s z e n i" około 200 kor. na morgu. Śmiem powątpiewać, aby na piaskach Cieszanowskich łatwo było wyprodukować buraki — byłoby jednak bardzo interesującem, gdyby p. Zwański raczył próbę zrobić.

Jerzy Turnau.

Odpowiedź na pyt. 151.

Kminek pospolity (Carum Carvi) jest rośliną wogóle mało wymagającą, zarówno co do klimatu jak i gleby, czego najlepszym dowodem iż w stanie dzikim wyrośnie prawie na wszystkich glebach. Z tego też względu pod jego uprawę przeznaczyć można prawie każdą glebę, byle tylko nie za mokrą. Najlepsze jednakże plony wydaje na glebach ciepłych, średniozwięzłych, obfitujących w próchnicę i wapno, zasobnych w starą siłę nawozową i należycie oczyszczonych z chwastów. Przy wyborze gleby należy więc oddać pierwszeństwo głębokim glinkom o pewnej zawartości próchnicy i wapna, dostatecznie bogatych w związki pokarmowe łatwo przyswajalne i należycie wychwaszczonych Najlepiej więc uprawiać go po okopowych silnie nawożonych. W razie ubóstwa gleby można ją wspomódz gnojówką, saletrą lub wreszcie superfosfatem amoniakalnym; można wreszcie użyć obornika lub kompostu, ale tylko dobrze przegnitego, by nie zachwaścił pola. Przy przygotowaniu roli rozchodzi się tu w pierwszym rzędzie o należyte oczyszczenie pola z chwastów. To też w większości wypadków potrzebną jest potrójna orka, z częstem użyciem brony i wałka.

Uprawia się tę roślinę dwoma sposobami, a to sadząc ją z rozsady lub też wysiewając wprost na pole.

Przy sposobie pierwszym wysiewa się nasienie na grzędy możliwie wcześnie, a więc w marcu w rzędach odległych od 15—25 cm. od siebie, przyczem liczy się na 1 ha. ½—¾ kg. nasienia. Przesadza się w końcu czerwca lub później na pole w odległości 30 cm. w kwadrat za pomocą łopaty lub pługa. Sposób ten, jakkolwiek wymaga wiele pracy, jednakże opłaca się lepiej, jak drugi, wydaje bowiem znacznie większe plony. W wypadku drugim wysiewa się kminek wprost na pole w roślinę ochronną (jarą lub ozimą) lub bez niej. Dając roślinę ochronną zyskuje się plon z niej w roku posiewu na niekorzyść wsianego kminku, który wtedy zwykle słabiej się rozwija, natomiast wysiewając go bez rośliny ochronnej nie ma się z danego pola w pierwszym roku żadnego plonu. Kminek bowiem jako roślina dwuletnia wydaje nasienie dopiero w drugim roku po zasiewie. Wybór rodzaju uprawy zależy tu więc od danych warunków, wogóle jednak można powiedzieć, iż każdy ze sposobów tych, o ile wykonany jest dobrze, dobre wydaje rezultaty. Najlepszą roślinę ochronną stanowi rzepak ozimy, ten bowiem wcześnie schodzi z pola, tak, że kminek ma jeszcze dość czasu na rozwinięcie się i obrodzenie nasion. Rzepak i kminek wysiewa się rzędowo na krzyż w odległości 40—48 cm., przyczem nasienia kminku wychodzi 5—8 kg. na ha. Po wzejściu kminku obrabia się kulturę pielnikami w ten sposób, iż pozostawia się tylko rzędy kminku, w których co 40—48 cm. wzrasta jedna lub parę roślinek rzepaku, które będąc tak rzadko rozmieszczane mogą się bujnie rozwinąć i wydaje też zwykle z przestrzeni danej zupełnie normalne plony. Po zbiorze rzepaku należy w dalszym ciągu obrabiać kminek starannie, by się mógł przed zimą dostatecznie silnie rozwinąć. Jarzyny, jako później opuszczające pole są mniej odpowiednie na rośliny ochronne. Po ich zbiorze, należy ściernisko silnie zdrenować, a następnie po podrośnięciu kminku wypielić i spulchnić międzyrzędy.

Jeżeli kminek przed zimą zbyt silnie się rozrośnie, należy go zebrać na paszę, by pod śniegiem nie wygnił. Na wiosnę roku drugiego należy go wypielić, by nie zarósł chwastami. Dojrzewa około św. Jana. Zbierać go należy sierpem w stanie zielonkowatym i to po razie, by się nie obsypał. Młóci się na płachtach wprost na polu lub też po zniesieniu do stodoły. Plon dochodzi do 20 q z morga. Przed wprowadzeniem tej uprawy należy sobie zastrzedz zbyt tego produktu i porozumieć co do ceny. Zwracam uwagę, iż towar w naszym kraju wyprodukowany nie może na rynkach światowych wytrzymać konkurencyi kminku holenderskiego lub szwedzkiego, nie zawiera bowiem tyle cennego olejku, ile te ostatnie. Liczyć też jedynie można na zbyt miejscowy dla zaspokojenia krajowej konsumcyi. Nabywać nasienie do siewu można u firm krajowych, przyczem jednak należy żądać listu gwarancyjnego co do siły kiełkowania, czystości i własności — to sprawdzić w stacyi botanicznej, posyłając odpowiednią próbkę. Nasienie powinno być jasne, świeże, pełne, dobrze wykształcone i pochodzić z ostatniego zbioru. Cena za 100 kg. dochodzi 60 kor.

B. J.

Ze stołu Redakcyjnego.

W artykule prof. Malsburga p. t.: „Nieco o rasie, rasowości i aklimatyzacyi" wkradły się w nr. 48 *Rolnika* dwie fatalne omyłki, a to: 1) W dopisku na str. 569 opuszczono między wyrazami „dojnych" a „sutkach" wyraz c z t e r e c h — co tekst czyni zupełnie niezrozumiałym. 2) W drugim wierszu z góry, w drugiej szpalcie (str. 569) przyplątał się wyraz „złota" — zupełnie zbyteczny.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert.*

Rok 1904. — Pszenica jara. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	*Bobrka	5.823	1	58	16	75	12	928	696
2	Chodorów	8.056	2	161	21	76	15·96	3.381	2.570
3	*Bohorodczany	2.132	—	—	—	—	—	—	—
4	Sołotwina	305	—	—	—	—	—	—	—
5	*Borszczów	17.480	3	524	19	78	14·82	9.956	7.766
6	Mielnica	11.343	1·5	170	14	77	10·72	2.380	1.822
7	*Brody (III.)	5.644	3	169	13	78	10·14	2.197	1.714
	„ (IV.)	4.644	3	139	15	78	11·70	2.085	1.626
8	Łopatyn (II.)	5.635	3	169	12	76	9·12	2.028	1.541
	„ (III.)	1.506	2·5	38	11	76	8·36	418	318
9	Założce	7.232	0·5	36	13	76	9·88	468	356
10	*Brzeżany (V.)	7.092	1	71	21	76	15·96	1.491	1.133
	„ (XIV.)	1.993	4	80	15	76	11·40	1.200	912
11	Kozowa	12.440	2	244	12	72	8·64	2.988	2.151
12	*Brzozów (IX.)	3.036	1	30	7	76	5·12	210	154
	„ (X.)	2.670	—	—	—	—	—	—	—
13	Dynów	3.544	0·6	21	9	76·5	6·885	189	145
14	*Buczacz	13.777	1	138	15	78	11·70	2.070	1.615
15	Monasterzyska	7.335	1·2	88	14	73	10·22	1.232	899
16	Potok złoty	5.672	1	57	15	76	11·40	855	650
17	*Cieszanów	5.442	2	108	15·7	78	12·246	1.696	1.323
18	Lubaczów	6.298	0·5	31	12	76·5	9·18	372	285
19	*Czortków	19.770	1	198	16	76·5	12·24	3.168	2.424
20	Bircza	6.580	3	197	1	74	0·74	197	146
21	*Dobromil	2.884	4	115	18	76	13·68	2.070	1.573
22	Bolechów	614	—	—	—	—	—	—	—
23	*Dolina (XII.)	204	2	4	6	74·5	4·47	24	18
	„ (XIII.)	203	1·5	3	5	74·5	3·725	15	11
24	Rożniatów (XII.)	24	—	—	—	—	—	—	—
	„ (XIII.)	943	—	—	—	—	—	—	—
25	*Drohobycz	2.448	—	—	—	—	—	—	—
26	Medenice	1.598	1	16	13	74	9·62	208	154
27	Podbóż (IX.)	791	0·5	4	11	75	8·25	44	33
	„ (XI.)	432	2	8	9	75	6·75	72	54
28	*Gródek (V.)	3.514	2	70	28	75	21	1.960	1.470
28	„ (VII.)	3.553	4	142	28	75	21	3.976	2.982
29	Janów	2.127	2	42	20	75	15	840	630
30	*Horodenka	12.470	0·2	25	16	76	12·16	400	304
31	Obertyn	9.950	0·5	50	14	76	10·64	700	532
32	*Husiatyn	13.079	1·5	196	14	78	10·92	2.744	2.140
33	Kopyczyńce	13.944	1	139	15·5	77·5	12·0125	2.155	1.670
34	*Jarosław	8.632	0·5	43	16	76	12·16	688	523
35	Pruchnik	4.083	0·5	20	21	77	16·17	420	323
36	Radymno	6.835	1·5	102	11·5	76	8·74	1.173	891
37	Sieniawa	4.683	1·5	70	9	75·5	6·795	630	476
38	*Jaworów	3.230	0·5	16	11	76	8·36	176	134
39	Krakowiec	5.617	2	112	6	76·5	4·590	672	514
40	*Kałusz (XII.)	281	—	—	—	—	—	—	—
	„ (XIII.)	1.643	0·5	8	9	77	6·93	72	55
41	Wojniłów	3.586	2	71	9	75	6·75	639	479
42	Busk (III.)	1.851	2	37	8·75	77	6·78	324	250
	„ (IV.)	4.874	2	97	16	78	12·48	1.552	1.211
43	*Kamionka St. (III.)	608	2	12	9	78	8·02	108	96
43	„ (IV.)	3.156	1	31	12	78	9·36	372	290
44	Radziechów	10.672	1·5	160	8	76	6·08	1.280	973
45	Gwoździec	7.145	2	143	20	72	14·4	2.860	2.059
46	*Kołomyja	11.223	2·2	247	20	74	14·8	4.940	3.655
47	*Kossów	30	3	1	9	75	6·75	9	7
48	Kuty	80	5	4	7	74	5·18	28	21
49	Żabie	8	12·5	1	10	73	7·30	10	7
50	*Lwów (IV.)	3.683	1	37	15	77	11·55	555	427
	„ (V.)	2.740	3	82	15	78	11·70	1.230	959
51	Szczerzec (V.)	3.054	1	12	17	74·5	12·665	204	152
	„ (VII.)	1.197	1	30	17	74·5	12·665	510	380
52	Winniki	5.649	1	56	8	76	6·08	448	340
53	Baligród	5.770	0·5	29	6	75	4·50	174	130
54	*Lisko (IX.)	3.495	0·5	17	12	76	9·12	204	155
	„ (XI.)	1.685	0·5	8	8	76	6·08	64	49
55	Lutowiska	34.207	0·5	17	7	74	5·18	119	88

Rok 1904. — Pszenica jara. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
56	Ustrzyki D. (IX.)	1.980	—	—	—	—	—	—	—
	" (XI.)	1.465	—	—	—	—	—	—	—
57	*Mościska	9.232	1·5	138	10	78	7·80	1.380	1.076
58	Sądowa Wisznia	6.314	2	126	7·5	75	5·625	945	709
59	Delatyn	861	2	17	7	75	5·15	119	87
60	*Nadwórna (XII.)	28	—	—	—	—	—	—	—
	" (XIII.)	2.076	7·25	151	6	73	4·38	906	661
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	66	3	2	9·5	75	7·125	19	14
63	*Podhajce	16.685	0·5	83	12	75	9	996	747
64	Wiśniowczyk	7.942	1	79	13	78	10·14	1.027	801
65	Dubiecko	3.197	0·5	16	7	76	5·32	112	85
66	Niżankowice	5.866	1	59	14	73	10·22	826	603
67	*Przemyśl	11.255	3	338	17	72·5	12·325	5.746	4.166
68	Gliniany	5.965	3	179	13	76	9·88	2.327	1.768
69	*Przemyślany	7.409	2	148	11	75	8·25	1.628	1.221
70	Niemirów	2.276	1·5	34	6	74	4·44	204	151
71	*Rawa ruska	5.139	2	103	28	76	21·28	2.884	2.192
72	Uhnów	7.886	2·5	198	10	76	7·60	1.980	1.505
73	Bołszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	9.541	0·9	86	16	75	12	1.376	1.032
75	*Rohatyn	10.060	0·5	50	14	75	10·50	700	525
76	Komarno (VII.)	5.501	2	110	14	76	10·64	1.540	1.170
	" (XIII.)	514	—	—	—	—	—	—	—
77	*Rudki	5.068	3	152	19·2	76	14·592	2.918	2.218
78	Łąka	1.609	6	96	17	75	12·75	1.632	1.124
79	*Sambor (IX.)	6.187	8	94	8·7	75	6·525	817	613
	" (XIII.)	1.175	0·9	18	10	75	7·50	180	135
80	Bukowsko	3.411	2	68	8	74	5·92	544	402
81	Rymanów (X.)	1.728	0·5	9	14	78	10·92	126	98
	" (XI.)	501	2	10	8	78	6·24	80	62
82	*Sanok (IX.)	2.202	1	22	14	76·5	10·71	308	236
	" (X.)	4.563	1	46	7	76·5	5·355	322	246
83	Grzymałów	9.164	0·1	9	14	77	10·78	126	97
84	Podwołoczyska	3.774	0·25	9	16	75	12	144	108
85	*Skałat	8.301	0·25	21	20	76	15·2	420	319
86	*Śniatyn	7.096	2	142	17·5	75	13·125	2.485	1.864
87	Zabłotów	3.525	1	35	12	75	9	420	315
88	Bełz	8.940	1	89	13	78	10·14	1.157	902
89	*Sokal	15.989	5	80	17	78	13·26	1.360	1.061
90	Halicz	5.607	2	112	12	73	8·76	1.344	981
91	*Stanisławów	4.583	1	46	13	73	9·49	598	436
92	Stara sól	2.294	0·5	11	5	76	3·80	55	42
93	*Stary Sambor	1.560	1	15	3·5	76	2·66	52	40
94	Skole	2.650	—	—	—	—	—	—	—
95	*Stryj (IX.)	1.266	—	—	—	—	—	—	—
	" (XIII.)	6.092	—	—	—	—	—	—	—
96	Mikulińce	8.442	—	—	—	—	—	—	—
97	*Tarnopol	22.100	0·1	22	16	78	12·48	352	274
98	Ottynia	3.505	2	70	21	76	15·96	1.470	1.117
99	*Tłumacz (XV.)	6.944	2	139	23	78	17·94	3.197	2.494
100	Tyśmienica	4.772	1	48	14	74	10·36	672	497
101	Budzanów	5.886	0·1	6	16	78	12·48	96	75
102	*Trembowla	11.573	2	231	14	79	11·06	3.234	2.555
103	Borynia	2.420	3	73	5	70	3·50	365	255
104	*Turka	3.506	2	70	5	74	3·70	350	259
105	Tłuste	11.413	1·5	171	22	78	17·16	3.762	2.934
106	*Zaleszczyki	10.496	2	210	17	78	13·26	3.570	2.785
107	Nowe Sioło	9.404		—				—	—
108	*Zbaraż	9.771	0·5	49	14	78	10·92	686	535
109	Olesko	2.851	5	142	14	77	10·78	1.988	1.531
110	*Zborów (V.)	7.298	—	—		—	—	—	—
	" (XVII.)	6.867	—	—	—	—		—	—
111	*Złoczów (IV.)	8.157	1·5	122	20	76	15·2	2.440	1.854
	" (V.)	5.893	1·5	88	20	76	15·2	1.760	1.337
112	Kulików	3.497	1	35	14	78	10·92	490	382
113	Mosty wielkie	4.223	1	42	7	77	5·39	294	226
114	*Żółkiew	2.823	2	56	11·2	76	8·512	627	477
115	Mikołajów	1.731	2·5	43	13	74	9·62	559	414
116	Żurawno	5.187	4	207	21	75	15·75	4.347	3.260
117	*Żydaczów	3.313	—	—	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Poszukuję do wiosennego siewu 50 cetn. metr.

Łubinu żółtego.

Zgłoszenia listowne z podaniem o ile możności ceny i załączeniem próbki uprasza się pod adresem: *Zarząd dóbr Paszkówka* o. p. Wielkie Drogi.

Tamże znajdzie umieszczenie od 1. stycznia 1905

pomocnik gospodarczy

z niższą szkołą rolniczą i dobremi świadectwami odbytej praktyki. 361, 1—6

Na posadzie

pozostający zarządca majątku ziemskiego, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, w razie potrzeby lasowości, pragnie zmienić miejsce od stycznia. Rekomendacya chlubna. Łaskawe zgłoszenia pod „W. Z.“ poste restante Lwów. 358 1—?

Rutynowany

rządca-ekonom, w średnim wieku, wzorowy gospodarz, z wieloletnią praktyką i dobrą rekomendacyą, poszukuje posady od Nowego Roku 1905. „W. W.“, poste restante Tarnów. 359 1—3

WAŻNE

dla wszystkich urzędów, panów adwokatów, notaryuszy, właścicieli dóbr, agencyi sprzedaży dóbr i kupców.

JEDYNE ISTNIEJĄCE WYDANIE.

SKOROWIDZ
DÓBR TABULARNYCH
w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, z dwoma dodatkami

do nabycia po zniżonej cenie.

Zamiast 13·20 kor., tylko 6 kor., oprawny 7 kor. — w antykwarni i księgarni

M. Hölzla

Lwów, Trybunalska 14

340 2—2

Zarząd dóbr

I. C. A. (Izrael. Towarz. koloniz.) w Słobódce Leśnej ad Kołomyja, poszukuje zdolnego

RZĄDCĘ.

Objęcie posady w marcu 1905. Podać należy odpisy: metryki, świadectw szkolnych i służbowych, oraz żądania co do pensyi i dodatków. — Świadectw nie zwraca się. 353 2—?

Poszukuję ekonoma

rutynowanego, w średnim wieku, mogącego się wykazać chlubnemi świadectwami. — *Aleksander Jełowicki*, Szutromińce, poczta Uścieczko. 339 4—10

Poszukuję

jak najwcześniejszych, o ile możności wysokoprocentowych kartofli — także późnych, na lekkie ziemie. — Jan Artwiński, Kliszów, poczta Gawłuszowice. 340 2—2

Folwark Bobrówka

poczta w miejscu, ma na sprzedaż 3.000 cetnarów metrycznych kartofli i 700 cetnarów metrycznych buraków cukrowych. 342 3—3

Buhajki

od 3 do 7 miesięcy, jakoteż jałówki różnego wieku, rasy czysto oldenburskiej, sprzedaje Zarząd dóbr Boguchwała. 343 4—5

Do sprzedania

Kierat dzwonowy przewozowy, marka J. P. fabryki Clayton i Schuttleworth, tudzież drugi kierat i młocarnia, wszystko w dobrym stanie. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Zbytlikowska Góra, ostatnia poczta Tarnów. 354 2—?

Rektyfikator

w zupełnie dobrym stanie, do odpędu cztorohektolitrowego, miedziany, z dwoma talerzami, z powodu rekonstrukcyi gorzelni, jest **do sprzedania.** Trubnik żelazny z miedzianą wężownicą. Henzy żelazny. Kocioł parowy. Kierat żelazny do ruchu konnego. Kadź zacierna z drzewa miękkiego, z żelaznymi mięszadłami i trybami, o pojemności 52 hektolitrów, wkońcu dwa kotły robocze drewniane, silnie okute obręczami żelaznymi, z całą należną armaturą. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr w Dukli, poczta w miejscu, stacya kolejowa Iwonicz. 329 6—6

Rządca Ślązak, żonaty, bezdzietny, w gospodarstwie rolnem, w gorzelnictwie i lasowości wykształcony, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Józef Papiz, Kraków, Jagiellońska 7. 360, 1—6

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 1—7

Rządca

ekonomiczny, kawaler, ze szkołą rolniczą, 18-letnią praktyką, chlubnymi świadectwami, poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub ekonoma do większego folwarku od 1 stycznia 1905 lub później. Łaskawe zgłoszenia pod: „J. M. S.“ poste restante Żelechów Wielki. 346 4—6

Obora zarodowa

w Kalnikowie, ostatnia poczta Krakowiec, ma do sprzedania buhajki roczne półkrwi Simenthal, po 80 koron za cetnar metryczny żywej wagi. 350 2—6

Do sprzedania

TARKA DO KONICZYNY, mało używana, za 320 koron — MŁOCARNIA SZTYFTOWA za 550 koron.

Dwór Olesza, ostatnia poczta Monasterzyska. 351 2—2

Pisarz lub ekonom

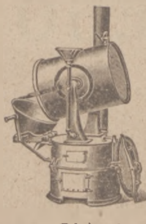
ze szkołą rolniczą, z dłuższą praktyką i dodremi świadectwami, poszukuje miejsca na stół od 1 stycznia 1905.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny w Wasylowie, ostatnia poczta Korczów, koło Uhnowa. 352 2—4

TITANIA

SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkiem gotowaniu, w małem zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowem wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

Lwów ul. Gródecka.

5—52 336



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę

a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek

w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang Potter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 345 ?—?

DOM

DLA ZIEMIAN

LWÓW

KRAKÓW

CZERNIOWCE

RZESZÓW

Stanisławów

KOŁOMYJA



ZASTĘPSTWO FIRM:

RUSTON, PROCTOR & Co., Ltd. Lincoln.

Mc. Cormick Harv. Mach. Co. Chicago.

E. KÜHNE MOSON.

MOTOREN-FABRIK OBERURSEL.

MLECZARSTWO Juzany z Wolfrum,

i t. d.

Żniwiarka Mc. Cormicka w dobrach Suchowola pod Zimną wodą.

Słówko o Mc. Cormicku.

Ze żniwiarki i kosiarki firmy Mc. Cormick, którą to markę WPanowie bardzo mi polecaliście, wbrew memu uprzedzeniu, że takie maszyny Deeringa lepiej pracują, jestem zupełnie zadowolony; tak żniwiarka, wiązałka, jak i kosiarka robiły przez całe lato i wiosnę bez zarzutu, wymagały znacznie mniej napraw, niż żniwiarka Deeringa i kosiarka Plano, któremi równocześnie z tamtemi maszynami Mc. Cormick tu robiłem, tak, że z całą przyjemnością stwierdzam, iż na podstawie własnego przekonania na miejscu i w robocie wyższość maszyn firmy Mac Cormick nad temi samemi firmy Deeringa i firmy Jones „Plano" przyznać muszę.

Z poważaniem

Kazimierz Przybysławski.

Słówko o Kühne'm.

Miło mi jest odwołać nibyto zauważony mankament przy sieczkarni Kühnego, który polegał na niczem innem, tylko na małej ruchliwości wałeczka. Ale że sobie to stare i nasze przysłowie przypomniałem „kto smaruje, ten jedzie", więc nasmarowawszy wałek, usunąłem w mig ten mankament tak, że teraz strasznie dobrze idzie. Jednem słowem wyroby Kühnego, które już od dawniejszego czasu sprowadzałem, jak konna młockarnia, a teraz i młynek węgierski, młocarnia ręczna i ostatnio przysłana sieczkarnia (pomimo ogromnego gardła) nadzwyczaj lekko chodzą i bardzo sporo robią, tak, że rzeczywiście na jak największe rozpowszechnienie zasługują, tak, że je każdemu z rolników z całą sumiennością gorąco polecić mogę.

Wojtkówka, 21/XI. 1904.

Z prawdziwym szacunkiem

Ludwik Słonawski

DOM DLA ZIEMIAN

POLECA:

PARNIKI PATENTU VENTZKI'EGO

Marka:	Zawartość:	Wysokość:	Cena:	Opakowanie:
F 1	160 litrów	140 ctm.	K. 220	K. 6·—
F 3	320 „	165 „	„ 310	„ 7·—
F 5	630 „	215 „	„ 490	„ 8·—

Węgla wychodzi 3—4 *kg* na 1 *hl* ziemniaków. — Palić można węglem, drzewem, słomą.

PARNIK VENTZKI'EGO

pracuje:

☛ prosto, łatwo, szybko, tanio, oszczędnie, zdrowo, pożywnie, bezpiecznie, czysto! ☚

Z drukarni „POLONIA" — Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 11.

DODATEK do Nr. 49. „ROLNIKA"

z dnia 2. grudnia 1904.

W sprawie popierania przemysłu krajowego.*)

Silny ruch, jaki w ostatnich latach rozwinął się w kraju naszym, w kierunku wyzwolenia się z pod ekonomicznej zależności i przewagi sąsiadów, obejmuje coraz szersze warstwy naszego społeczeństwa, wydaje coraz lepsze owoce. Hasła samopomocy, konieczności popierania przemysłu krajowego na drodze zaspokojenia swych potrzeb produktami własnej wytwórczości przestają być pustymi, pięknie brzmiącymi frazesami, a wkraczają w dziedzinę rzeczywistości, stając się faktami. Rzecz prosta, iż ruch ten tylko na tych polach należy rozwijać, na których jest ekonomicznie uzasadnionym, pojęty bowiem zbyt fanatycznie, a więc wszczynany we wszystkich kierunkach bez krytycznego zastanowienia, okazałby się niejednokrotnie szkodliwym. Tam jednak, gdzie nie istnieje żadna zasadnicza przeszkoda dla otrzymania tą drogą pomyślnych wyników, tam działalność nasza powinna się spotęgować, a w tej wspólnej pracy powinny się spotkać wszelkie warstwy społeczeństa, krzepiąc się na wzajem i wspomagając.

Że dotychczasowe wyniki tych starań są na ogół licząc nieznaczne, to przypisać należy tylko temu, iż niektóre warstwy systematycznie usuwają się od współdziałania na tem polu, wierząc tylko w zagranicę, a uważając wszystko co swojskie za gorsze. Do tych zaliczyć musimy, niestety, i klasę rolniczą. Faktem jest, iż ziemianie nasi zarówno przy czerpaniu wiedzy fachowej, jak i przy zaspokojeniu potrzeb w zakresie swego przedsiębiorstwa, a więc co do nasion, maszyn i narzędzi rolniczych i t. p. oddają stale pierwszeństwo zagranicy. Jakkolwiek wiele w tem jest słuszności, zagranica bowiem pod wielu względami nam przoduje na polu rolniczem, to jednakże takie bezwzględne przyznanie prawa pierwszeństwa cudzym bogom nie może nam wyjśćna dobre. Zastanowiwszy się nad sprawą tą zupełnie bezstronnie, musimy przyjść do przekonaniania, iż na wielu punktach doścignęliśmy zagranicę, tak iż jej pomoc jest nam niekiedy już zupełnie zbyteczna, a w każdym razie zbyt kosztowna.

I tak mamy obecnie zakłady naukowe, które zagranicznym zupełnie nieustępują, nasze produkcye nasion jakkolwiek ich niewiele i małymi środkami rozporządzają, jednakże zdobyły sobie zupełne uznanie nawet wrogo usposobionej zagranicy, fabryki narzędzi i maszyn rolniczych, jakkolwiek początkujące i niemające jeszcze wyrobionej marki handlowej, zadawalniają w zupełności wszelkie wymagania itd. Tymczasem większość ziemian nie zdaje sobie z tego sprawy i po staremu „zapisuje" to i owo z zagranicy nie zwracając uwagi, iż to samo, częstokroć nawet w lepszej jakości może znaleść pod bokiem.

Rok rocznie też odbiera zagranica od nas milionowe haracze, a płacimy je zupełnie dobrowolnie jak i niepotrzebnie. Do takiego haraczu zaliczyć musimy między innymi i zakupno aparatów gorzelniczych. Zakupna te w kraju naszym, posiądającym gorzelni z górą 700, wynoszą co roku znaczne sumy, których lwią część pobiera zagranica, mimo tego, że na miejscu mamy bardzo dobre fabryki, które ze swego zadania wywiązują się bez zarzutu.

W ostatnich czasach zajęła się wyrobem aparatów także i sanocka fabryka aparatów i jak o tem świadczą pisemne zapewnienia odbiorców, dostarcza je w wyborowej jakości.

Fabryka ta za naszem pośrednictwem zwraca się do Ziemian z prośbą o poparcie tej działalności w dobrze zrozumianym interesie własnym. Zawiadamiając o tem interesowanych, zwrócić zarazem uwagę musimy na jeden błąd u nas głęboko zakorzeniony. Mianowicie powszechnym u nas zwyczajem przy budowie gorzelni jest sprowadzanie pojedyńczych części składowych z różnych fabryk, w tem mniemaniu, że tym sposobem korzystać można z wyspecyalizowania się fabryk w tym lub w owym aparacie. Kupuje się też osobno pompy w fabryce, która z ich wyrobu słynie, osobno parniki, osobno kadzie zacierne itd., a to wszystko składa się niekiedy samemu, a tylko przy pomocy miejscowego kowala i kotlarza. I okazuje się przytem, że jakkolwiek pojedyncze części składowe są wyśmienite, to jednakże całość pozostawia wiele do życzenia. Postępywanie takie jest też zwykle mylne. Na cenie nic się nie zyskuje, a jakość tak złożonej gorzelni również szwankuje. Najlepiej też całą budowę gorzelni powierzyć jednej fabryce, zastrzegając sobie zresztą jakość pojedynczych części składowych wedle życzenia. Wybierając do tego fabrykę krajową zyskuje się przytem zwykle na mniejszych kosztach, ma się każdego czasu pomoc na miejscu i wreszcie dodatkowo wewnętrzne zadowolenie spełnienia czynu obywatelskiego, co powinno jako wynik naszej działalności również ważną odgrywać rolę.

*) Komunikat ten zamieszczamy w wykonaniu uchwały Komitetu z dnia 19 listopada b. r.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o XIII (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 19. listopada 1904.

(Dokończenie.)

Następnie na wniosek referenta uchwalono:

a) założyć chlewnie zarodowe: u Cieńskiego Zdzisława w Hupali ad Orzowce (O. podolski), u Goja Pawła w Wyżnianach (O. Przemyślany) i u hr. Tarnowskiej Anny w Wróblowicach (O. Sambor);

b) założyć stacyą kurczą: u bar. Banhidowej Kazimiery w Ubiczynie (O. Jarosław);

c) przebrakować i powiększyć materyał żeński w chlewniach centralnych i przystąpić w miarę uznania sekcyi do założenia nowej chlewni centralnej;

d) założyć obory zarodowe (półkrwi Oldenburg) w miarę uznania sekcyi po zbadaniu stosunków lokalnych u baronowej Brunickiej Maryi w Pantalowicach, u Wolskiego Eustachego w Hawłowicach i u ks. Czartoryskiego Witołda;

e) upoważnić sekcyę do przyznawania jednorazowych zasiłków w miarę nieodzownej koniecznej potrzeby utrzymującym stacye buhajów, a dotkniętym klęską tegorocznej posuchy, a w szczególności 15 cm. grysu dla obory gminnej w Dobrzanach i 60 kor. na buhaja utrzymywanego przez Seredyńskiego w oborze gminnej w Orzechowy;

f) poruczyć sekcyi rolniczej zakładanie gnojarń wzorowych jak niemniej opracowanie planów stajen wzorowych zastrzegając wszelako sekcyi hodowlanej premiowanie stajen wzorowych.

Wreszcie w zastępstwie nieobecnego Wiceprezesa Cieleckiego Zaremba Artura podaje referent do wiadomości Komitetu, że inspektor stacyj ogierów Morawski Włodzimierz zwiedził już wszystkie stacye i zdał sprawę na ostatniem posiedzeniu sekcyi chowu koni.

Na wniosek referenta sekcyi rolniczej dyr. Frommla Juliusza uchwalono:

a) zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, by zechciał 1) rozpatrzyć wspólnie z Rządem sprawę założenia stacyi selekcyi nasion rolniczych oraz ziemniaków w kraju naszym zamieszczając w preliminarzu na r. 1906 odpowiednią pozycyę i 2) postarać się o wykształcenie fachowych instruktorów, którzyby sprawę selekcyi nasion rolniczych i ziemniaków skutecznie propagować zdołali;

b) polecić referentowi Janowskiemu Bronisławowi, by już obecnie sprawą selekcyi się zajął, zbierając podczas swych objazdów materyał dla przyszłego zakładu we formie ustalonych miejscowych odmian zbóż oraz zwracając uwagę na zebraniach Oddziałów na znaczenie i sposoby wykonania selekcyi;

c) przyznać nagrodę dyrektorowi szkoły rolniczej w Jagielnicy Swieżawskiemu, za pracę konkursową na temat: „O obchodzeniu się z obornikiem“ i wydać ją równocześnie w języku ruskim;

d) zarządzić nakład drugi wyczerpanego dziełka dyr. Tynieckiego Władysława pod tytułem: „Uprawa wierzby koszykarskiej“;

e) założyć gnojarnie wzorowe łącznym kosztem 200 kor. u włościan Mychali Mikołaja w Odrzechowy i Tymeryi Stefana w Dobrzechowy;

f) przyznać renumeracye w łącznej kwocie 780 kor. za prowadzenie ferm doświadczalnych w br.;

g) zmienić regulamin sekcyi rolniczej w tej myśli, aby 1) ilość członków była nieograniczoną i 2) aby członków, którzy po trzykroć nieusprawiedliwią swej nieobecności na posiedzeniu, zapytać w drodze urzędowej czy i o ile mają zamiar brać udział w pracach sekcyi. Brak odpowiedzi powoduje wykluczenie członka ze sekcyi rolniczej;

h) kooptować na członków sekcyi rolniczej: inż. Rozwadowskiego Tadeusza, Romańskiego Kazimierza z Chrusiatycz i Podlewskiego Ignacego z Czernichowa mazowieckiego.

Na wniosek referenta sekcyi sadowniczo-ogrodniczej bar. Brunickiego uchwalono:

a) zakupić drzewka ze szkółek w Podhorcach dla Oddziałów: stanisławowskiego, nadwórniańskiego, sokalskiego, samborskiego, stryjskiego i lwowskiego, płacąc za jabłonie, śliwy, czeresznie i wisznie po 60 hal., za grusze po 75 h., za porzeczki po 15 h., a za agrest po 25 h., przyczem Komitet ponosi koszta opakowania i przewozu;

b) przyjąć do wiadomości: 1) relacyę o odbytych kursach sadowniczych w Kołomyi, Stanisławowie, Dobromilu, Sanoku, Pawłosiowie i Olesku wraz z remuneracyami przyznanemi prelegentowi Poluszyńskiemu i Dąbrowskiemu i w przyszłości kursa odbywać tylko w Oddziałach, w których sadownictwo ma widoki rozwoju w szczególności z wiosną r. 1905 w sokalskim, stryjskim i przemyślańskim, 2) udzielenie 400 k. subwencyi za r. b. prof. F. Ciesielskiemu na szkółkę czerech kleparowskich, 3) zwrot kosztów za portorya z okazyi wystawy w Düsseldorf, której nieobesłano z powodu braku odpowiednich okazów i funduszów;

c) przydzielić wszelkie sprawy dotyczące pszczelnictwa sekcyi sadowniczo-ogrodniczej;

d) kooptować na członka sekcyi Gniewosza Władysława z Kątów.

Na wniosek referenta sekcyi administracyjnej Prezesa dr. Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego uchwalono:

a) sprawę złączenia Oddziału żółkiewskiego z Oddziałem lwowskim, poruczyć do załatwienia zastępcy przewodniczącego Oddziału lwowskiego wobec choroby Wiesiołowskiego Adolfa;

b) przedłożyć najbliższej Radzie ogólnej wniosek, aby Rady Oddziałów śladem Towarzystw okręgowych krakowskich przedkładały Komitetowi na podstawie jednolitych formularzy zamknięcia rachunkowe;

c) zwołać w czasie najbliższym ankietę złożoną z przewodniczących Oddziałów celem ustalenia danych dla powziąć się mających uchwał Komitetu co do zużycia subwencyi krajowej udzielonej na zasilenie działalności Oddziałów z tem jednak zastrzeżeniem, że suma 14.000 kor. jest zbyt szczupła, ażeby obdzielić wszystkie Oddziały, a że pierwszeństwo w rozdawnictwie zasiłków otrzymają gałęzie pracy produktywnej poparte również zasiłkami Rady powiatowej;

d) projekt rewizyi statutu Towarzystwa z uwzględnieniem poprawek sekcyi powielić kosztem Komitetu;

e) podnieść wynagrodzenie miesięczne dyetaryusza Doskosza na 120 kor. pod tym warunkiem, aby pracował 8 godzin dziennie.

Na wniosek dra ks. Lubomirskiego Andrzeja poparty przez Wiceprezesa Viviena Jana i barona Brunickiego Juliana uchwalono:

Utworzyć przy Komitecie nową sekcyę buraczano-cukrowniczą, w której skład weszli prócz proponenta: Wiceprezesowie Vivien Jan, Cieleckl Zarema Artur i Brykczyński Stanisław, dyr. Frommel Juliusz, prof. Mikułowski Pomorski Józef, Bohdanowicz Stanisław, Romański Kazimierz, Gosiewski Antoni, Schnell Oskar, dr. Lisowiecki Maryan, Wiesiołowski Adolf, Kamocki Ksawery i Turnau Jerzy.

Po załatwieniu tej sprawy zamknął przewodniczący posiedzenie o g. wpół do 8 wieczór.

KRONIKA.

Nekrologia.

† Ostatni miesiąc zaznaczył się bolesnymi ubytkami w gronie rolników. W naszej części kraju zmarł Roman Poraj Wybranowki, zasłużony obywatel ziemi przemyślańskiej. Towarzystwo Krakowskie straciło niezmordowanego w pracy dr. Hermana de Lindenwald bar. Czecza, byłego prezesa Tow. rolniczego okręgowego Bialskiego i członka komitetu.

Agraryusze austryaccy opłakują śmierć Adalberta hr. Kotulińskiego, byłego prezesa centralnego Komitetu wiedeńskiego dla ochrony interesów rolnictwa i prezesa styryjskiego Tow. rolniczego. Cześć ich pamięci!

W pracowni rolniczej uniwersytetu petersburskiego p. W. Brzozowski miał wykład o gospodarstwie wiejskiem w dobrach Józefa hr. Potockiego w pow. zasławskim i nowogród wołyńskim. Dobra te mają 46.243 dziesięciny obszaru, w tej liczbie 15.000 dziesięcin lasu dębowego. Każdy klucz posiada pola doświadczalne, któremi zawiadują dwaj profesorowie z Dublan, pp. Kudelka i Pomorski. Przy każdej cukrowni jest stacya meteorologiczna. W dobrach znajduje się szpital i ambulatoryum bezpłatne, a oficyaliści lub ich rodziny mają zapewnioną emeryturę. (*Rolnik i Hodowca*).

Chów królików na konsumcyę rozpoczął p. E. Towarnicki we Lwowie (w realności ul. Sadownicka boczna 1). Królikarnię tę wzorowo urządzoną zwiedził prezes Tow. Dr. J. Szpilman wraz z sekretarzem Dr. H. Mańkowskim i członkiem Wydziału Prof. W. Grabowskim i wyraził jej założycielowi uznanie za gorliwość i wytrwałość w prowadzeniu tego zakładu. Szan. właściciel zakładu przyjął gości potrawami z mięsa króliczego, które jak kotlety i paprykarz świetnie przyrządzone smakowały wybornie i trudno było odróżnić mięso to od kurzego. Konsumcya mięsa tego, za granicą jak np. w Anglii, Belgii, Francyi jest tak rozpowszechnioną, że i u nas się przyjąć winna i to nie tylko u ludności uboższej ale i majętniejszej. Kilogram tego mięsa, które zwłaszcza z młodych sztuk nadawałoby się dla odżywiania ludzi chorych i uzdrowieńców, ma kosztować tylko 30 h. (*Przemysłowiec*)

Schiemana kolej elektryczna bez szyn. Próby czynione wynalezioną przez Schiemana koleją elektryczną bez szyn wydały rezultat bardzo zadawalający.
Urządzono próbne linie w Saksonii, w miejscowości Bielatal i w Westfalii, w miejscowości Gravenbrück, która to ostatnia służy do przewozu wapienia. Ruch tą koleją odbywa się w zasadzie jak przy tramwajach elektrycznych zapomocą przewodów nadziemnych, jednak na gładkiej drodze zupełnie bez szyn, skutkiem czego koszta urządzenia są znacznie mniejsze, niż tramwajów i kolei zwyczajnych. W austro-węg. monarchii budują koleje te fabryki urządzeń kolejowych firmy Roessemann i Kühnemann, w Pradze, Wiedniu, Lwowie i Budapeszcie.

Przegląd czasopism.

Tygodnik Rolniczy w nr. 48 drukuje: Dra Waleryana Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ — A. K.: „Organizacya rolnictwa“ — „Sprawozdanie z wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy“.

Ziemianin w nr. 48 podaje: „Zbiory najważniejszych ziemiopłodow w W. Ks. Poznańskiem w r. 1903. — Dra Zygmunta Gargasa: „Rolnictwo i jego funkcye w gospodarstwie społecznem“. — „Uprawa roli“ (Ciąg dalszy). — K. Łubkowskiego: „Zużytkowanie torfu w gospodarstwie rolnem“ (Ciąg dalszy). — B. Dyakowskiego: „Krążenie soków w roślinie“ — „Ogólne uwagi o odżywianiu się roślin“ — K. Wasilewskiego „Groźne niebezpieczeństwo“.

Gazeta rolnicza w nr. 47 pomieszcza: „Jak zwiększyć wypłodność ziem zanadto suchych“. (Ciąg dalszy). — Jeszcze o nowej metodzie siewu ozimin“ — S. Biedrzyckiego: „Konkurs samopodawczy“. — Juliusza Cywińskiego: „W kwestyi sprzętu buraków“. — W odcinku: „Z Liwonii“.

Pszczelarz i ogrodnik w zeszycie istopadowym podaje: „Wystawa ogrodnicza w Krakowie“ — B. Dyakowskiego: Jesienne ubarwienie i opadanie liści“ — A. Szaniowskiej: „Ogród w Zasłuczu“. — A. Maciejewskiego: „Uszlachetnienie róż w zimie“. — „Esparceta jako roślina miododajna“. „Ochrona zabytków przyrody“.

Bibliografia.

Macierz Polska. Wyszedł z druku nakładem Macierzy Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych, ułożony przez Pawła Ciompę, rewidenta Banku austryacko-węgierskiego. Książka napisana bardzo przystępnie, a wyczerpująca, mówi o pieniądzach, oszczędnościach, pożyczkach, loteryi, testamencie, wekslach, skryptach dłużnych, kontraktach, papierach wartościowych, depozytach i rachunkach gospodarczych, w części drugiej zaś o podatku: gruntowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, osobisto-dochodowym (tu obszernie omówione zeznawanie dochodów i wypełnianie fasyj), dalej zaś o podatku pensyjnym, rentowym i zarobkowym. Na postawie uwag, zawartych w podręczniku, można obliczyć najdokładniej wysokość każdego podatku, dołączone zaś wzory podań pouczają o sposobach znoszenia się w rozmaitych sprawach z władzami podatkowemi. Wogóle we wszystkich rozdziałach stara się autor podać przedewszyztkiem praktyczne a szczegółowe wskazówki, tak że dziełku należy się słusznie tytnł Poradnika. Książka obejmuje 13 arkuszy druku; cena 80 hał.

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Namiestnictwo obwieszcza 21. listopada 1904 do L. 167.460. Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w powiatach: lwowskim, sokalskim i stryjskim c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 11. listopada 1904 L. 159.117, gminy z przysiołkami i obszary dworskie:

I. w powiecie politycznym Lwów: Barszczowice, Zapytów:

II. w powiecie politycznym Przemyślany: Połonice:

III. w powiecie politycznym Sokal: Bobiatyn, Byszów, Hohołów, Leszczatów, Łuczyce, Perwiatycze, Prusinów, Spasów, Torki, Witków, Zboisko:

IV. w powiecie politycznym Stryj: Bereźnica, Bratkowce, Chodowice, Daszawa, Dołhe, Falisz, Gelsendorf, Łukawica niżna, Podhorce, Stańków, Strzałków, Tatarsko i pozwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach, w granicach obowiązujących przepisów. Inne postanowienia obwieszczenia z 11. listopada 1904 L. 159.117, pozostają nadal w mocy.

Obwieszczenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza publiczną licytacyę na dostawę 28.000 sztuk podkładów dla torów kolejowych, dębowych, bukowych lub sosnowych.

Bliższych wyjaśnień, jakoteż formularzy ofertowych, udziela oddział konserwacyi i budowy (III) rzeczonej Dyrekcyi w Stanisławowie. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 29. listopada 1904, o 9 godzinie przed południem.

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacyc. Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków).

Pospieszny: o godzinie 12·45 w nocy, o 8·25 rano i 2·55 popoł.
Osobowy: o 4·10 rano, 8·35 przedpoł., 3·30 popołudniu, 6·20 wieczorem i 10·55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacye: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1·55 w południe.
Osobowy: o godz. 6·30 rano, 10·35 przed południem, o 9· — wiecz. i 11·— w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacye: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2·51 w nocy i o 2·45 popołudniu.
Osobowy: o godz. 6·20 rano, o 10·45 przed południem, (o 5·55 dopoł. tylko do Kołomyi) i o 10·42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacye: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6·45 rano, 9·10 przedpołudniem, 3·05 popołudniu, 6·40 wieczór i 11·05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1·45 w południe.

(Ze Strya połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacye: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5·48 rano, 9·30 przedpoł. 1·05 w południe, 3·35 popoł., 8·04 w., do Sokala 10·55 przedpoł., 7·05 wieczór do Rawy i 11·10 w niedziele do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. września o godz. 9·15 rano, o 3·18 popołudniu, od 15. maja do 31· sierpnia tylko w niedziele i święta o 1·35 w połud. — Mięszany do Jaworowa o 6·50 rano i 5·48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Lubienia: od 15. maja do 11. września o godz. 2·15 w południe.
Osobowy do Sambora o 9·25 rano i 3·40 południu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 1. grudnia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·90—9·25, pszenica na term. 8·75—9·00, Żyto gotowe 7·00—7·10, żyto na term. 6·65—6·75, Owies obroczny gotowy 6·60—6·90, owies obroczny na term. 6·50—6·75, Jęczmień pastewny 6·50—6·75, Jęczmień browarniany 7·10—7·30, Rzepak 10·25—10·50, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 6·75—6·90, Groch do gotowania 8·50—10·50, Wyka 6·60—6·75, Bobik 6·50—6·75, Hreczka 0·00—0·00 Kukurudza nowa 8·75—9·00, **Chmiel za 56 kilo 230·— do 240·—** Koniczyna czerwona 65·00—75·00, Koniczyna biała 55·00—62·00, Koniczyna szwedzka 00.00—00·00, Tymotka 23·00—25·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 44·50—45·00, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31·50—31·75.

Sprawozdania własne.

Sanok, 29. listopada. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·50—19·00, Żyto 14·60—15·00, Jęczmień browarniany 15·50—16·00, Jęczmień pastewny 14·50—15·00, Owies dworski 15·00—15·50, Owies obroczny 14·00—14·50, Groch 22·00—23·00, Bobik 14·00—14·50, Wyka 14·00—14·50, Kukurudza 18·50—19·00, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 125·00—135·00, Konicz biały 115·00—120·00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140·00—144·00. Spirytus niekont. za 1 hl. od 00·00—00·00.

Masło deserowe za 1 klgr. 2·80, Masło solone 2·00, Jaja za 1 kopę 3·40, Mleko za 1 litr 00·40, Ser za 1 klgr. 00·44.

Słoma za 100 klgr. w okłotach 6·00, Siano za 100 klgr. 12·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 25 listopada 1904.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·60—8·90, Żyto 6·60—6·80, Jęczmień browar. 6·75—7·00, Groch Victoria 8·60—9·75, Groch zwykły 7·60—8·25, Owies 6·00—6·25, Hreczka 7·60—8·10. Koniczyna czerwona 70·00—80·00, Koniczyna biała 40·00—55·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 22·75—23·00, nadkontyngentowy 16·20—16·50.

Usposobienie: Co do pszenicy i żyta słabe i niewyraźne, co do zboża jarego więcej ożywione, co do spirytusu silne.

Sprawozdanie ogólne:

Żywszy powiew z Nowego Jorku i Argentyny oddziałał tylko na Berlin, i to słabo, bo stosunki statystyczne targu światowego tak korzystnie się ułożyły, że dla ruchu zwyżkowego braknie chwilowo wszelkiej podniety. Z tej też przyczyny usiłowania zwyżkowe Pesztu osiągnęły w rezultacie zaledwie 3 do 5 groszy.

Dla rynku wiedeńskiego możnaby zaprowadzić stałą rubrykę: „usposobienie spokojne“. Sprawozdawcy usiłują tę apatyę targu wiedeńskiego usprawiedliwić zupełnym zastojem w obrocie mlewem.

Zaprzeczyć się jednakże nie da, że Wiedeń ma dla handlu produktami rolnymi małe znaczenie, bo w obrębie monarchii przoduje Peszt w handlu zbożem, Praga w handlu spirytusem kontyngentowym i koniczyną, a Tryest w handlu eksportowym spirytusu nadkontyngentowego.

Z Pragi donoszą o żywszych transakcyach w jęczmieniu, i to w przednim gatunku, a ceny przenicy i żyta tylko bardzo słabym dowozom zawdzięczają, że znaczniejszej nie uległy zniżce.

Silna tendencya spirytusu kontyngentowego utrzymuje się bez dalszych znaczniejszych zmian, tak, że produkt ten notują paritas Tarnopol zaledwie o 25 groszy wyżej, niż w ubiegłym tygodniu.

Za to spirytus nadkontyngentowy coraz wyżej bywa notowany, lecz przyczyny zwyżki mniej szukać należy w ożywionym ruchu eksportowym, więcej zaś w tem, że gorzelnie fabryczne, wskutek krótkiej tegorocznej kampanii fabryk cukru, mniej przerobić będą mogły melasy, a na wyprodukowanie znaczniejszej ilości spirytusu ponad kontyngent, pozwolić sobie będą mogły gorzelnie w niektórych tylko okręgach Galicyi i Bukowiny.

Praga notuje spirytus nadkontyngentowy gotowy lub na zimowe miesiące paritas Husiatyn po koron 33 do 33·50.

Kraków, dnia 1. grudnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·80 do 19·20 K. Pszenica czerwona i żółta od 19·10 do 19·40. Żyto krajowe od 00·00 do 00·00 Żyto targowe od 14·90 do 15·50. Jęczmień na krupy od 13·60 do 14·60. Owies z opłatą akcyzową od 14·90 do 15·20. Groch od 15·50 do 23·—. Tatarka od 17·20 do 17·60. Proso od 14·00 do 16·00. Fasola od 24·00 do 33·00. Jagły od 00·— do 00·—. Siano od 8·80 do 10·00. Słoma od 5·00 do 5·40. Koniczyna od 10·80 do 11·60. Ziemniaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00. Masła za garniec od 0·00 do 0·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 000·—. Okowita na 75% Tralesa do 000·—. Kukurydza za 100 klg. od 00·00 do 00·00. Wyka od 00·00 do 00·00. Rzepak nowy od 22·50—23·00.

Budapeszt, dnia 1. grudnia 1904. Kurs w koronach i po 50 kg. — Pszenica na kwiecień 10·26—10·27, na październik 8·86—8·87. Żyto na październik 0·00—0·—, na kwiecień 7·97—7·98. Owies na październik 0·00—0·00, na kwiecień 7·20 do 7·21. Kukurydza na maj 7·58—7·59, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 11·10—11·20. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 1. grudnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·55 do 10·95, Żyto 7·85 do 8·00, Jęczmień 0·00 do 0·00, Kukurudza 0·00 do 0·00, Owies 7·15 do 7·40, Rzepak 00·00—00·00.

Usposobienie na giełdzie zbożowej dziś dobre, po części nawet silniejsze; w pszenicy bardziej rezerwowane.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów d. 30 listopada 1904. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 90, Jałownika 119, Cieląt 84, Owiec i kóz 00 Nierogacizny 24. Razem 317. Woły płacono od 66—71 kor., buhaje od 61—66 kor., jałownik 57—61 kor., cielęta od 58—78 kor., nierogaciznę od 70 do 74 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 239 sztuk.

Kraków, 29 listopada. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 106 sztuk, Jałownika 59 sztuk, Cieląt 224 sztuk, owiec i kóz 00, Nierogacizny 179 sztuk, Razem 568 sztuk. — Woły płacono po 66—72 kor., krowy po 56—66 kor., buhaje po 58—70 kor., cielęta po 58—70 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 26—52 kor., nierogaciznę tuczną po 104—122 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 568 sztuk, na eksport bydła rogatego 54 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało 000 sztuk.

Wiedeń dnia 29 listopada. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4287 sztuk. W tem było z Galicyi 353 sztuk, z Bukowiny 00 sztuk. Targ był mdły, niesprzedanych zostało 49 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 4 sztuki po 64 do 66 koron, 77 sztuk po 68 do 75 koron, 134 sztuk po 76 do 82 koron, 00 sztuk po 00—00 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 76 do 82 koron, krowy podtuczone po 54 do 68 koron, bydło chude po 28 do 58 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Sprawozdanie z targu nierogacizny nie nadeszło.